Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII — Łódź, czwartek 28 lutego 1957 roku — Nr 50 (3196)

Sejm powołał Radę Ministrów i poparł program nowego rządu

Przebieg debaty nad expose premiera relacjonuje nasz sprawozdawca parlamentarny

W dniu wczorajszym, 27 bm. w dalszym ciągu obrad plenarnych I sesji Sejmu PRL toczyła się debata nad oświadczeniem prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza w sprawie proponowanego składu i programu prac rządu.

Obecni są członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandrem Zawadzkim, obok którego zajmuje miejsce członek Rady Państwa, I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka. W ławach rządowych widzimy prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza.

Debatę otwiera marszałek Sejmu Czesław Wycech o godz. 17.

Pierwszy zabiera głos w imieniu klubu poselskiego PZPR, przewodniczący klubu, wicemarszałek Sejmu Zenon Kliszko.

W imieniu swego klubu poselskiego wyraża on pełne poparcie zarówno dla składu proponowanego gabinetu, jak i dla programu prac, które gabinet ten będzie realizował.

Chcemy z trybuny sejmowej z naciskiem podkreślić — stwierdza mówca — że VIII plenum nie oznaczało i nie będzie oznaczać odwrotu od tej drogi, którą kroczyliśmy w minionym okresie. Nie znaczy odejścia od socjalizmu. Nasz Październik oznaczał nie cofnięcie się, lecz, przeciwnie, szukanie prostszej i wygodniejszej drogi.

Nasz wielopartyjny system po Październiku — ciągnie pos. Kliszko — przybrał formy rzeczywistego współdziałania trzech ugrupowań politycznych i współpraca ta daje dobre rezultaty.

W obecnym Sejmie klub poselski PZPR pragnie najściślej współpracować z klubem poselskim ZSL, aby w dyskusjach nad podstawowymi zagadnieniami naszej polityki realizować, umacniać i rozwijać sojusz robotniczo-chłopski.

Tak samo pragniemy współpracować z klubem poselskim Stronnictwa Demokratycznego, reprezentującym poważny odłam inteligencji polskiej oraz sfer rzemieślniczych.

Klub nasz pragnie również nawiązać współpracę z liczną w naszym Sejmie grupą posłów bezpartyjnych — zarówno w komisjach jak i w innych formach sprzyjających wyjaśnianiu i dyskutowaniu założeń polityki naszej partii. Wszyscy przecież w tej Izbie wybrani zostaliśmy z tej samej listy — Frontu Jedności Narodu — wszyscy wzięliśmy na siebie zobowiązanie realizowania tego samego programu. Im bliższa będzie nasza współpraca, im głębsze wzajemne zrozumienie — tym lepiej wykonamy zadanie, jakim obarczył nas naród.

Drugim z kolei mówcą jest przewodniczący klubu poselskiego ZSL, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, **Bolesław Podedworny.**

Stwierdza on m. in.:

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe zmierzać będzie zdecydowanie do umocnienia roli Sejmu jako najwyższego ustawodawczego i kontrolującego organu władzy państwowej. Pełne rozwinięcie przez Sejm tej jego roli uważamy za jedną z podstawowych gwarancji realizacji programu polskiego Października.

Popierać będziemy wysiłki naszego rządu, zmierzające do dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim jako przodującą siłą obozu socjalizmu, jak również z Chińską Republiką Ludową i wszystkimi krajami demokracji ludowej, na zasadach równości i suwerenności, które znalazły wyraz w deklaracji KPZR oraz polsko-radzieckim układzie z listopada ubiegłego roku.

Pragniemy również dalszego rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych ze wszystkimi państwami, bez względu na różnicę ustrojów społeczno-gospodarczych.

Przechodząc do spraw wewnętrznych, chciałbym podkreślić z naciskiem konieczność dalszego umacniania demokracji socjalistycznej i szanowania wszystkich praw i swobód obywatelskich. W minionym okresie popełniono w tej dziedzinie wiele uchybień i nadużyć.

Posłowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego jak i cała wieś oczekują szybkiego wydania aktów prawnych, wynikających z wytycznych Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Do tej pory np. nie wydano chłopom na posiadaną przez nich ziemię ok. 375 tysięcy aktów nadania, brak jest pomiarów przeszło pół miliona gospodarstw.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, aczkolwiek nielicznie reprezentowane jest w składzie rządu, udziałem swym daje wyraz woli rzetelnej współpracy i poparcia dla nowego programu oraz bierze współodpowiedzialność za rozwój życia politycznego i gospodarczego w naszym kraju, a w szczególności na wsi.

Klub Poselski Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem proponowanego składu rządu.

Następnie przemawiają pos. pos. **Jan Karol Wende** — przewodniczący klubu poselskiego SD oraz **Stanisław Stomma** — przewodniczący koła posłów katolickich „Znak".

Pos. Wende oświadcza m. in.:

Trzeba powiedzieć otwarcie powołanemu dziś rządowi to, co mówili wyborcy: wyrazimy zaufanie powołanemu przez Sejm rządowi, udzielimy mu codziennego poparcia w realizacji jego planów i zamierzeń jedynie wówczas, gdy program rządu, tak w zakresie problemów wewnętrznych, jak i międzynarodowych, gdy jego założenia gospodarcze, polityczne, socjalne, kulturalne będą współbrzmieć z podstawowymi dążeniami, celami i pragnieniami narodu.

Suwerenność — demokracja — socjalizm. W tym lapidarnym skrócie programowym zawiera się pełna, ideologiczna i polityczna treść naszych narodowych dążeń.

Udzielając rządowi kredytu zaufania wierzymy, że zrealizuje on swoje zamierzenia i że przyczynią się one do dźwignięcia kraju z trudnej sytuacji gospodarczej, do ugruntowania suwerenności naszego państwa, do tak pożądanego wzrostu dobrobytu naszych obywateli, do rozkwitu kultury naszego kraju.

Klub poselski Stronnictwa Demokratycznego udzieli nowemu rządowi poparcia.

Poseł **Stomma** stwierdził m. in.:

Idee Października są dla nas kryterium decydującym w ocenie programu i działalności rządu PRL. W tym świetle ocenić chcemy wczorajsze expose premiera Cyrankiewicza.

W proponowanym składzie rządu widzimy wiele nazwisk ludzi, którzy winni są wydarzeniom okresu poprzedniego. To prawda, ale widzimy też ludzi z premierem Cyrankiewiczem na czele, którzy stali się twórcami Października, ludzi, którzy przygotowali i zrealizowali Październik.

Premier Cyrankiewicz zapewnił wczoraj, że to, co dokonane zostało w październiku, jest nieodwracalne, że tę linię nowy rząd reprezentuje. Przyjmujemy to z satysfakcją do wiadomości i na tej zasadzie — zgodnie z wolą wyborców — także my, posłowie, z katolickiego klubu „Znak" udzielamy nowemu rządowi kredytu zaufania i będziemy głosowali za zatwierdzeniem proponowanego składu rządu.

Zasadnicze założenia i cele zawarte w idei Października, które stają się dyrektywami naszego działania, to: 1) praworządność, 2) dalszy rozwój demokratyzacji życia państwowego, 3) odnowa życia gospodarczego i lepsze dostosowanie modelu gospodarczego do specyficznych warunków polskich, 4) suwerenność i nakazy racji stanu w polityce zagranicznej.

Sądzimy — oświadcza mówca — że większe zmiany przy obsadzie tek ministerialnych dałyby nowemu gabinetowi premiera lepszy start w opinii. Wydaje się, że, gdyby głosowanie miało być nie „en bloc", ale na poszczególnych ludzi, to nie wszyscy uzyskaliby w Sejmie jednomyślność.

Te pewne uwagi krytyczne nie zmieniają naszego stosunku do rządu jako całości. Jest to rząd Października i dlatego będziemy za nim głosować.

Pewne poruszenie na sali wywołało wejście na mównicę posła Wojtysiaka, który jak wiadomo, był jedynym oponentem przeciw kandydaturze Józefa Cyrankiewicza na stanowisko premiera rządu.

Poseł Wojtysiak po przedstawieniu się Izbie jako demokrata, zwolennik socjalizmu naukowego i wykładowca z dziedziny rolnictwa, krytycznie ocenił wtorkowe expose premiera Cyrankiewicza. Mówca widział braki oświadczenia w tym, że nie zawierało ono wszystkich elementów naszej polityki gospodarczej oraz w niedostateczności ogólnej koncepcji prac nowego rządu, która by określała drogi dla usunięcia dystansu dzielącego nas od przodujących krajów na świecie.

Trudno dziennikarzowi ustosunkować się do jakości problemów zawartych w przemówieniu posła Wojtysiaka. Nie wszystkie one musiały być słuszne, skoro bezpartyjny poseł prof. Bukowski zabierając później głos był przeciwnego zdania, czemu dał wyraz deklarując poparcie dla oświadczenia premiera. Trzeba tu nadmienić, że przemówienie posła Bukowskiego nie miało bynajmniej charakteru „lojalistycznego" choćby przez to, iż zakwestionował on celowość dwóch kandydatur na stanowiska ministrów.

Poseł Wojtysiak wyjaśnił dla czego był przeciwny kandydaturze Józefa Cyrankiewicza. Widzi on w nim bowiem jako premierze poprzedniego rządu, winnego wypaczeń poprzedniego okresu. Poseł Wojtysiak zapomniał jednak, iż to, że w ten a nie inny sposób może on przemawiać w obecnym Sejmie ma on i my wszyscy do zawdzięczenia członkom i kierownictwu partii, która doprowadziła do VIII plenum i zwycięstwa tego wszystkiego, co określamy dziś mianem polskiego Października. Stąd też nie od rzeczy będzie przypomnieć posłowi, że wśród tych ludzi niepoślednie miejsce zajmował Józef Cyrankiewicz.

Określenia przemówień słowem demagogia powinniśmy na ogół unikać choćby ze względu na to, że zbyt często nadużywane jest ono w naszym słownictwie. W tym wypadku jednak stwierdzić trzeba, iż zbyt wiele akcentów demagogicznych mogliśmy doszukać się w przemówieniu posła Wojtysiaka.

Nie wolno w najmniejszym stopniu kwestionować dobrego prawa posłów do zabierania głosu w sposób zgodny z ich przekonaniem i sumieniem obywatelskim. Nie uchybiamy jednak w niczym temu prawu, jeśli uznamy za demagogiczne ubolewania posła Wojtysiaka, że dopiero za kilka lat będziemy mieli w kraju elektrownię atomową, a program rządu nie wskazuje na żadne konkretne prace, zmierzające do budowy statków i samochodów o napędzie atomowym. Bogatsze i bardziej rozwinięte od nas kraje nie mogą jeszcze tych dziedzin umieścić w swych konkretnych programach gospodarczych. O trosce zaś jaką zaczynamy tym zagadnieniom poświęcać świadczy najlepiej ostatni kongres techniki.

Program rządu przyjęty został przez Izbę przy jednym głosie przeciwnym i 8 wstrzymujących się.

Tym samym więc Sejm po ewentualnym przyjęciu na piątkowym posiedzeniu regulaminu sejmowego, wkroczy w ściśle roboczą część obecnej sesji — pracę komisji. Tam zaś, jako najważniejsza rozpatrywana będzie sprawa naszych planów gospodarczych i budżetu. Przy tej okazji przyjdzie nam nawiązać jeszcze do szeregu problemów poruszonych w expose.

O tym jednak w odpowiednim czasie.

Z. J. KOZŁOWICZ

Skład rządu PRL wybranego na II posiedzeniu sesji Sejmu

Prezes Rady Ministrów — **Józef Cyrankiewicz** (PZPR),

wiceprezesi Rady Ministrów: — **Stefan Ignar** (ZSL), **Piotr Jaroszewicz** (PZPR), **Zenon Nowak** (PZPR),

przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — **Stefan Jędrychowski** (PZPR),

ministrowie:

minister budownictwa i minister przemysłu materiałów budowlanych — **Stefan Pietrusiewicz** (PZPR),

minister finansów — **Tadeusz Dietrich** (PZPR),

minister górnictwa węglowego i minister energetyki — **Franciszek Waniołka** (PZPR),

minister handlu wewnętrznego — **Marian Minor** (PZPR),

minister handlu zagranicznego — **Witold Trąmpczyński** (PZPR),

minister hutnictwa i minister przemysłu maszynowego — **Kiejstut Żemajtis** (PZPR),

minister kolei oraz minister transportu drogowego i lotniczego — **Ryszard Strzelecki** (PZPR),

minister kultury i sztuki — **Karol Kuryluk** (PZPR),

minister leśnictwa i przemysłu drzewnego — **Jan Dąb-Kocioł** (ZSL),

minister łączności — **Jan Rabanowski** (SD),

minister obrony narodowej — **Marian Spychalski** (PZPR),

minister oświaty — **Władysław Bieńkowski** (PZPR),

minister pracy i opieki społecznej — **Stanisław Zawadzki** (PZPR),

minister przemysłu chemicznego — **Antoni Radliński** (PZPR),

minister przemysłu drobnego i rzemiosła — **Zygmunt Moskwa** (SD),

minister przemysłu lekkiego — **Eugeniusz Stawiński** (PZPR),

minister przemysłu spożywczego i minister skupu — **Feliks Pisula** (ZSL),

minister rolnictwa — **Edward Ochab** (PZPR),

minister spraw wewnętrznych — **Władysław Wicha** (PZPR),

minister spraw zagranicznych — **Adam Rapacki** (PZPR),

minister sprawiedliwości — **Marian Rybicki** (PZPR),

minister szkolnictwa wyższego — **Stefan Żółkiewski** (PZPR),

minister zdrowia — **Rajmund Barański** (bezpart.),

minister żeglugi — **Stanisław Darski** (bezpart.),

minister bez teki — **Jerzy Sztachelski** (PZPR).

ZE ŚWIATA

BUENOS AIRES. — Władze argentyńskie aresztowały sześciu generałów pod zarzutem spisku przeciwko „porządkowi publicznemu", na rzecz peronistów.

LONDYN. — W miejscowości Kampala (Uganda) podczas uroczystości objęcia władzy przez nowego gubernatora tej kolonii F. Crawforda odbyła się wielka demonstracja miejscowej ludności. 11-tysięczny tłum manifestujących krzyczał, iż ma już dość panowania Brytyjczyków i domagał się niepodległości Ugandy.

GENEWA. — Pięciu grotołazów, którzy udali się na zwiedzanie słynnych „Jam Piekielnych" w pobliżu Muotatal (środkowa Szwajcaria) znalazło się w pułapce. Wskutek ulewnych deszczów i topniejącego śniegu masy wody zalały większość grot, uniemożliwiając im powrót.

Specjalna ekipa ratownicza czuwa, aby wyruszyć na pomoc śmiałkom z chwilą, gdy poziom wód zmniejszy się.

TOKIO. — Jak podaje dziennik „Hokkaido Simbun", sekretarz generalny Krajowej Rady Walki o Zakaz Broni Atomowej i Wodorowej odwiedził ambasadę brytyjską i zaprotestował przeciwko zamierzonym przez W. Brytanię próbom z bronią wodorową na Wyspie Bożego Narodzenia.

Oświadczył on w ambasadzie, że ruch przeciwko zaniechaniu doświadczeń z bronią jądrową stał się w Japonii ruchem ogólnonarodowym i prosił o powiadomienie o tym rządu brytyjskiego.

MOSKWA. — Statek radziecki ekspedycji antarktycznej „Ob" wpłynął na wody wschodniego obszaru Morza Króla Haakona VII i dotarł do miejsca, w którym uwięziony jest przez lody japoński lodołamacz „Soya Maru".

PARYŻ. — Prasa francuska donosi o poważnym zaostrzeniu stosunków francusko-marokańskich. Powodem tego są żądania Marokańczyków w sprawie rozpoczęcia rozmów na temat wycofania wojsk francuskich z terytorium Maroka, rewizji południowych granic tego kraju oraz władzy nad Mauretanią.

PEKIN. — Dzienniki „Zenminżipao" i „Kungzenżipao" z 27 bm. zamieściły streszczenie przemówienia Władysława Gomułki, wygłoszonego na Zjeździe Inżynierów i Techników.

Prace nad projektem budżetu państwa zakończone

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Finansów zakończyło już prace nad projektem budżetu państwa na 1957 r. Projekt budżetu ma być rozpatrzony na najbliższym posiedzeniu nowowybranej przez Sejm Rady Ministrów.

Następnie projekt budżetu zostanie przedłożony Sejmowi do rozpatrzenia.

Dulles przeciwko Światowemu Festiwalowi Młodzieży

NOWY JORK (PAP). Sekretarz stanu USA Dulles zażądał kategorycznie, aby władze amerykańskie nie udzieliły żadnego poparcia młodzieży amerykańskiej, która pragnie wziąć udział w Światowym Festiwalu Młodzieży w Moskwie.

O odpowiednim liście sekretarza stanu informuje dziennik „Chicago Daily News". Stanowi on odpowiedź na list Amerykanki Barbary Perry, która zwróciła się do Dullesa z prośbą o pomoc materialną, aby delegacja młodzieży USA mogła wziąć udział w festiwalu.

Wiceprezydent USA Nixon odrzucił również prośbę o pomoc.

Na hokejowych mistrzostwach świata

Początek rozegranego 27 bm. na moskiewskim stadionie Dynamo meczu hokejowego Polska — Japonia nie wróżył naszej drużynie sukcesu. Po dwóch tercjach wynik spotkania był remisowy 3:3. Dopiero w ciągu ostatnich 20 minut polscy hokeiści przeszli do bardziej zdecydowanych ataków i ostatecznie wygrali 8:3 (1:1, 2:2, 5:0). Bramki dla Polski zdobyli: Nowak — 3, Kurek — 2 oraz Csorich, Czech i Chodakowski po jednej. Dla Japonii Toshiniko Yanada, Ono Issao i Takeshi Kikuchi.

W 5 dniu turnieju Polska spotka się z głównym faworytem mistrzostw — reprezentacją ZSRR.

Równocześnie na stadionie im. Lenina na Łużnikach walczyły drużyny CSR i Szwecji. Wygrali niespodziewanie Szwedzi 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Również wczoraj odbył się mecz Finlandia — NRD, zakończony zwycięstwem Finlandii 5:3 (3:1, 1:1, 1:1).

W ostatnim meczu dnia spotkały się drużyny ZSRR i Austrii. Wysokie zwycięstwo odnieśli hokeiści radzieccy 22:1 (9:0, 10:0, 3:1).

Weszła w życie umowa o statusie wojsk radzieckich w Polsce

MOSKWA (PAP). — Wczoraj w Moskwie ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR — T. Gede i pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — N. S. Patoliczew wymienili dokumenty ratyfikacyjne umowy o statusie prawnym wojsk radzieckich przebywających czasowo w Polsce, podpisanej w Warszawie 17 grudnia 1956 roku i ratyfikowanej przez Radę Państwa PRL 1 lutego 1957 roku i przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR 11 lutego 1957 roku.

Zgodnie z warunkami, umowa wchodzi w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, tj. 27 lutego 1957 roku.

Wybory w Indiach

DELHI (PAP). W środę rano opublikowano tu częściowe wyniki wyborów do Zgromadzenia Stanowego w Adnchra. Do 301-osobowego parlamentu wejdzie co najmniej 151 posłów z ramienia Hinduskiej Partii Kongresowej, 13 komunistów, 13 socjalistów, 21 przedstawicieli tak zwanego Indyjskiego Stowarzyszenia Ludowego oraz jeden niezależny.

Nie obliczono jeszcze głosów w 102 okręgach mandatowych.

Komunikat PCK

Do Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w dalszym ciągu licznie napływa korespondencja w sprawach poszukiwań osób zaginionych. W celu przyspieszenia załatwiania tych zgłoszeń zostały wydrukowane specjalne karty, tzw. karty poszukiwań, przeznaczone do wypełniania przez osoby poszukujące.

Karty te można otrzymać we wszystkich placówkach Polskiego Czerwonego Krzyża — wojewódzkich, miejskich, powiatowych i dzielnicowych, wraz z informacjami o sposobie wypełnienia.

Polski Czerwony Krzyż przypomina, że podanie na karcie jak najbardziej dokładnych danych o poszukiwanym jest niezbędnym warunkiem do rozpoczęcia poszukiwania.

Wyjaśnia się jednocześnie, że czas trwania poszukiwań jest niejednokrotnie bardzo długi i ponaglanie zgłoszeń nie ma wpływu na przyspieszenie załatwiania sprawy.

O wyniku poszukiwania Polski Czerwony Krzyż zawiadamia pisemnie każdego petenta.

Expose premiera Cyrankiewicza

(Dokończenie)

Zamieszczamy w obszernym skrócie końcową część expose premiera Cyrankiewicza, wygłoszonego na II plenarnym posiedzeniu Sejmu. (Pierwszą część expose zamieściliśmy w numerze wczorajszym).

Określając zasady polskiej polityki zagranicznej, premier Cyrankiewicz stwierdził:

Front Jedności Narodu szedł do wyborów pod hasłem utrwalenia sojuszu i przyjaznej współpracy ze Związkiem Radzieckim na podstawie pełnego poszanowania suwerenności równych praw i wzajemnego niemieszania się do wewnętrznego życia, stwierdzając, że deklaracja podpisana przez Polskę i Związek Radziecki w listopadzie 1956 r. stworzyła mocną podstawę dla rozwoju współpracy i przyjaźni w interesie obydwu narodów.

Front Jedności Narodu głosił hasło utrwalenia i zacieśnienia współpracy ze wszystkimi krajami socjalistycznymi w imię umocnienia pokoju na świecie, dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego, dla osiągnięcia wzajemnych korzyści z wymiany kulturalnej.

Front Jedności Narodu stanął na gruncie rzetelnej współpracy, zwłaszcza gospodarczej, ze wszystkimi krajami świata niezależnie od ich ustroju, we wspólnym dla wszystkich ludów interesie utrwalenia pokoju.

To są zasady polskiej polityki zagranicznej.

Wskazując, że w ostatnim okresie poważnie wzrósł autorytet Polski na arenie międzynarodowej, premier omawia zagrożenie naszego bezpieczeństwa przez remilitaryzację NRF i w związku z tym stwierdza:

W tych warunkach **tym bardziej uprzytamniamy sobie wszyscy zasadnicze znaczenie, jakie ma dla nas, dla sprawy naszego bytu narodowego — sojusz łączący nas z obozem socjalistycznym, w pierwszym rzędzie z ZSRR.**

Jedność państw socjalistycznych, nasza ścisła więź i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i wszystkimi państwami naszego obozu jest i będzie podstawową przesłanką naszego bezpieczeństwa.

Naród polski w pełni docenia rolę i znaczenie związanej z nami więzami przyjaźni Niemieckiej Republiki Demokratycznej — dla pokoju w Europie i naszego bezpieczeństwa. Naród polski z radością będzie obchodzić wkrótce dziesiątą rocznicę naszego sojuszu z bratnią Czechosłowacją — sojuszu stanowiącego również jeden z podstawowych elementów naszego bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Na zdjęciu: prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wygłasza przemówienie.
CAF — fot. Dąbrowiecki

Dopóki wciąż istnieje realne zagrożenie bezpieczeństwa w Europie i granic naszego kraju — naród polski rozumie i docenia znaczenie jakie ma dla obrony naszych podstawowych praw suwerennych, dla obrony naszej całości i niepodległości — układ warszawski.

Naród polski rozumie też konieczność i znaczenie dla bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przebywania na jej terytorium określonych za zgodą rządu PRL kontyngentów wojsk radzieckich, co znalazło wyraz w umowie polsko-radzieckiej z dnia 17 grudnia 1956 r.

Jednocześnie i nadal w naszej polityce zagranicznej będziemy dawać wyraz dążeniom narodu polskiego do stopniowego powszechnego rozbrojenia, do zbudowania skutecznego systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie i w innych rejonach świata, do uzdrowienia tej sytuacji międzynarodowej, w której, w tyle lat po wojnie, obce wojska przebywają na terytoriach wielu krajów, do likwidacji podziału świata na przeciwstawne bloki militarne.

W dalszej części swego expose mówca określa nowy, prawdziwie leninowski charakter stosunków, łączących nas z krajami socjalistycznymi.

Nasze stosunki z Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii — stwierdza mówca — **zostały w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy całkowicie znormalizowane.** Są one dziś przyjacielskie, a współpraca między obu krajami rozwija się pomyślnie. Pragniemy nadal rozwijać ją i zacieśniać. Cieszymy się także z poważnych osiągnięć i z każdego dalszego kroku na drodze przezwyciężania skutków szkodliwej izolacji Jugosławii od innych państw socjalistycznych w przeszłości.

Głęboko współczuliśmy tragedii narodu węgierskiego. Rząd PRL udzielił i udziela poparcia rewolucyjnemu robotniczo-chłopskiemu rządowi na Węgrzech i uważa za słuszny jego program, jedyny program, który może zapewnić umocnienie socjalizmu na Węgrzech i usunięcie skutków błędów minionego okresu. Wierzymy, że program ten skupi wszystkie siły socjalistyczne na Węgrzech. **Wierzymy, że naród węgierski, tak boleśnie doświadczony w niedawnej przeszłości, znajdzie w sobie dość dojrzałości politycznej, by zapewnić stopniową realizację tego programu, możliwą jedynie w atmosferze spokoju i by unie możliwić awanturniczym elementom wszelkie próby zaostrzania sytuacji kosztem narodu węgierskiego.**

Z kolei premier Cyrankiewicz szeroko omawia obecną sytuację międzynarodową, podkreślając szczególnie, że sukcesy na polu pokojowej koegzystencji w świecie ułatwiają realizację naszego programu październikowego.

Mówiąc o konieczności uwolnienia świata od zimnej wojny, o konieczności rozbrojenia, zakazu broni masowej zagłady, zacieśnienia współpracy międzynarodowej, premier stwierdza:

Nikt nie może zaprzeczyć, że inicjatywy **polityki radzieckiej w tych kierunkach stanowią linię słuszną i najbardziej odpowiadającą wymogom sytuacji międzynarodowej i odpowiadają interesom wspólnego bezpieczeństwa.**

Po omówieniu działalności przedstawicieli PRL w ONZ i jej agendach, mówca przedstawił rozwój stosunków między Polską a krajami kapitalistycznymi.

W naszych stosunkach handlowych i finansowych z krajami kapitalistycznymi — stwierdził premier — **kierujemy się potrzebami naszej gospodarki narodowej przy uznaniu zasady równości i wzajemnych korzyści. Stoimy i będziemy nadal stać na stanowisku, że w stosunkach ekonomicznych należy stosować kryteria ekonomiczne;** ta właśnie zasada służy dobrze sprawie pokoju.

Na tych podstawach osiągnęliśmy już pewne ożywienie w naszych stosunkach gospodarczych z Anglią, Francją i innymi państwami, a ostatnio przystąpiliśmy do rozmów ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej z zamiarem, by na tych podstawach osiągnąć rozszerzenie wzajemnych stosunków gospodarczych. Rozszerzenie naszych stosunków gospodarczych z innymi krajami leży w interesie zarówno naszym, jak i naszych partnerów i może być pozytywnym wkładem w politykę odprężenia; odpowiada więc ono interesom tych wszystkich państw, którym droga jest sprawa umocnienia pokoju na świecie.

Ostatni okres — ciągnął mówca — zaznaczył się wśród Polonii zagranicznej znacznym ożywieniem zainteresowania życiem ojczyzny, wzmożoną tendencją do zacieśnienia więzi z Macierzą, zmianami w postawie tej części Polaków za granicą, która dotychczas z niezrozumieniem lub niechęcią ustosunkowywała się do władzy ludowej w Polsce.

Rząd powziął już odpowiednie uchwały i przeznaczył dostateczne środki, aby umożliwić powracającym do kraju rodakom niezbędne warunki życia i pełnego włączenia się do pracy.

Mówiąc o nowej atmosferze moralnej — jawności życia politycznego i tendencji do rzeczywistego udziału obywateli w rządzeniu — co jest zdobyczą VIII Plenum, premier oświadczył:

Rząd uczyni ze swej strony wszystko, aby tę zdrową atmosferę szczerości i jawności życia politycznego zachować, na jej gruncie umacniać więź ze społeczeństwem i gruntować zaufanie do poczynań władzy państwowej.

W dalszej części swego expose mówca stwierdził:

Rząd stać będzie niezłomnie na stanowisku strzeżenia równych praw i równych obowiązków dla wszystkich obywateli niezależnie od ich pochodzenia, narodowości lub wyznania i walczyć będzie stanowczo z wszelkiego rodzaju szowinistycznymi tendencjami, z antysemityzmem, a także z próbami dyskryminacji i upośledzenia wymierzonymi przeciwko mniejszościom narodowym zamieszkującym Polskę.

Mamy na tym odcinku pewne niepokojące zjawiska i najwyższy czas położyć im kres.

Szowinizm obraża i upokarza przede wszystkim ten naród, którego choćby nieliczni członkowie ulegają tej zatrutej atmosferze. Walczyć z szowinizmem — to walczyć o zdrowie moralne własnego narodu.

Zasada równych praw i równych obowiązków bez względu na pochodzenie, narodowość lub wyznanie, będzie przez nas w pełni stosowana. **Wszelkie próby dyskryminacji i podważania w tym zakresie obowiązujących praw w stosunku do ludności żydowskiej, której Polska jest od wieków ojczyzną, spotkają się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem rządu i jego organów.**

Rząd stać będzie na gruncie przestrzegania zagwarantowanej Konstytucją swobody wierzeń i praktyk religijnych i walczyć będzie z wszelkimi przejawami dyskryminacji zarówno w stosunku do wierzących, jak i niewierzących.

W zakończeniu swego expose premier omówił sprawy, którym rząd pragnie poświęcić szczególną uwagę. Są to kwestie rozwoju Ziem Zachodnich, oświaty i kultury. Mówiąc o formach współpracy rządu z Sejmem i jego komisjami, J. Cyrankiewicz oświadczył:

Z rozwiniętym programem działania rząd przyjdzie do Sejmu, przedkładając plan gospodarczy na rok 1957, budżet — i przedkładając projekt planu 5-letniego, w którym wyraźniej niż w planach rocznych, jakkolwiek oczywiście bez możliwości oderwania się od bazy wyjściowej, zarysują się kontury nowej polityki.

Po przedstawieniu Sejmowi proponowanego składu rządu (Listę proponowanych ministrów zamieściliśmy wczoraj.), premier zakończył swe expose, następującym oświadczeniem:

Pragnę jeszcze podkreślić, że rząd będzie jak najbardziej konsekwentnym realizatorem zasad wytkniętych na VIII Plenum KC PZPR, zasad Frontu Jedności, zasad, które za swoje uznał cały naród 20 stycznia.

Przeciwstawiać się będziemy tym, którzy chcieliby zepchnąć nasz kraj z drogi budownictwa socjalizmu. Nie zgodzimy się również na to, by ktokolwiek nam przeszkadzał i utrudniał i tak niełatwy przecież marsz naprzód.

Z drogi wytyczonej w październiku nie ma odwrotu — bo nie ma odwrotu od socjalizmu i niepodległości. Będziemy szli naprzód pod przewodem partii, we Froncie Jedności Narodu, wsparci o zaufanie klasy robotniczej, o zaufanie ogromnej większości społeczeństwa. Rząd zrobi wszystko, aby nie zawieść tego zaufania.

Dyskusja w Senacie USA nad „doktryną Eisenhowera"

NOWY JORK (PAP). Agencja United Press komentując dyskusję w Senacie nad „doktryną Eisenhowera" podkreśla, iż obrady przedłużyły się i „prawdopodobnie wiele jeszcze czasu upłynie, nim odbędzie się głosowanie".

Agencja zwraca uwagę na fakt, że nawet wielu senatorów reprezentujących skrajnie prawicowe poglądy m. in. Jenner, Russel, Tolmedge, występuje przeciwko „doktrynie". Senator Tolmedge np. oświadczył, że nie może „ze spokojnym sumieniem poprzeć doktryny prezydenta, ponieważ oznacza ona w istocie rzeczy, iż w każdej chwili może być proklamowana wojna".

Senator Russel stwierdził, że „doktryna Eisenhowera może doprowadzić do wojny w strefie, gdzie już i tak istnieje bardzo silne napięcie".

Dynamit przeciw królowi jazzu

(Inf. wł.). Światowej sławy trąbkarz murzyński i kierownik równie słynnego zespołu jazzowego — Louis Armstrong stał się ostatnio ofiarą działalności rasistowskiego Ku-Klux-Klanu.

W hali miejskiej w Knoxville (stan Tennessee), odbywał się koncert orkiestry jazzowej Armstronga, któremu przysłuchiwało się 3.000 osób, podzielonych zgodnie z przepisami dyskryminacyjnymi na ludność białą i kolorową. W tym czasie przed halą eksplodował potężny ładunek dynamitu. Wybuch nie spowodował na szczęście żadnych ofiar ludzkich. Wyrządził jednak niemałe straty rzeczowe.

Pod koniec ubiegłego tygodnia podobny zamach miał miejsce w Clinton (stan Georgia). Obiektem była restauracja prowadzona przez Murzyna. Lokal został kompletnie zniszczony, a kobieta i jej 11-miesięczne dziecko odniosły ciężkie obrażenia.

Z KRAJU

SZCZECIN

W Szczecinie odbyło się pierwsze zebranie dyskusyjne nad projektem statutu Społecznego Towarzystwa Żeglugowego.

Najżywszą dyskusję wywołały ustępy dotyczące zabezpieczenia interesów udziałowców, dopuszczalnej granicy zakupu udziałów przez jedną osobę oraz rozliczeń przyszłych zysków z eksploatacji floty Towarzystwa.

GDAŃSK

Organizatorzy zjazdu ekonomistów morskich, który — jak wiadomo — odbyć się ma w dniach od 1 do 3 marca br. w Sopocie, otrzymali już przeszło 800 zgłoszeń.

Większość zgłoszonych to ekonomiści pracujący w przedsiębiorstwach gospodarki morskiej całego Wybrzeża.

WARSZAWA

27 bm. w siedzibie Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, sekretarz prezydium — F. Kozubowa dokonała dekoracji Złotymi Krzyżami Zasługi 6 par obchodzących 50-lecie pożycia małżeńskiego.

Sędziwi jubilaci podejmowani byli lampką wina oraz obdarowani wiązankami kwiatów.

KATOWICE

27 bm. odbył się w Świętochłowicach pogrzeb znanego działacza kulturalnego Śląska i dyrektora muzeum w Chorzowie — Stanisława Wallisa.

Stanisław Wallis przez całe życie gromadził z pietyzmem zabytki folkloru śląskiego, opowiadania, pieśni i śląskie przysłowia. Jest on autorem ok. 100 prac publicystycznych.

LUBLIN

Organa MO województwa lubelskiego zlikwidowały groźną bandę rabunkową. Członkowie bandy: Józef Gogacz, Tadeusz Ścibak, Władysław Kozioł i Eugeniusz Kolbarczyk uzbrojeni w broń palną dokonali 6 napadów rabunkowych, w tym 5 na plebanie.

Przy ujętych bandytach znaleziono broń palną: 2 pistolety, automat i granaty.

Członkowie bandy i ich wspólnicy w najbliższym czasie staną przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie.

POZNAŃ

Jak pałac z bajki wygląda kaplica wykonana przez górników w kopalni soli w Wapnie.

Grota, w której mieści się kaplica, wykuta została na głębokości 500 metrów pod ziemią. Wszystkie elementy wnętrza, m. in. ołtarz i ambona wykonane zostały z soli. Również z kostek soli zrobiono oryginalny wiszący w kaplicy świecznik. W jednej z bocznych grot umieszczono scenę z szopki betleemskiej, wykonaną przez znaną w kraju ludową artystkę K. Prillową. Architektura wnętrza odznacza się nowoczesnym stylem i prostotą wykonania. Dyskretnie zmontowane światła wyczarowują z kryształów soli całe bogactwo barw.

Porządki w Częstochowie dzięki artykułom „Po prostu"

CZĘSTOCHOWA (PAP). — W związku z cyklem artykułów „Po prostu" pt. „Proces przeciwko miastu", krytykujących nacechowane korupcją stosunki w Prezydium MRN w Częstochowie, została wyłoniona komisja, która potwierdziła słuszność wysuniętych zarzutów.

Zdaniem komisji, największą część odpowiedzialności za tę sytuację ponosi przewodniczący Prezydium MRN w Częstochowie — Bolesław Baranowski. Również egzekutywa KM PZPR, po rozpatrzeniu sprawy doszła do wniosku, że Bolesław Baranowski w ostatnich czasach zajął postawę antypartyjną, nie wnikał w bolączki i potrzeby mieszkańców Częstochowy oraz tolerował nadużycia panujące w Prez. MRN.

Egzekutywa postanowiła wykluczyć B. Baranowskiego z szeregów PZPR. Bezpośrednio po tej decyzji Baranowski zgłosił rezygnację ze stanowiska przewodniczącego Prez. MRN.

Egzekutywa KM PZPR powzięła dodatkowe wnioski, zmierzające do uzdrowienia działalności Prezydium MRN w Częstochowie.

Jak można nabywać towary z Banku PKO

WARSZAWA (PAP). — 27 bm w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez Bank Polska Kasa Opieki, na temat aktualnych problemów eksportu wewnętrznego (paczki PKO).

Akcja eksportu wewnętrznego obejmuje zasadniczo dwa rodzaje zleceń. Jedne z nich to zlecenia tzw. specyfikowane, w których wyboru towarów dokonuje zleceniodawca zagraniczny, drugie zaś to zlecenia „do wyboru", w których zleceniodawca zagraniczny stawia do dyspozycji pewną kwotę dewizową, za którą odbiorca w kraju dokonuje wyboru towarów według swego uznania.

Zlecenia tzw. specyfikowane są daleko korzystniejsze dla odbiorcy z punktu widzenia terminowości, gdyż nie wymagają szeregu czynności, pochłaniających wiele czasu, jak otwieranie konta klienta w Polsce, przesyłanie cenników i próbek do wyboru, wymiana korespondencji itp.

Najwięcej zastrzeżeń wśród odbiorców paczek budzi sprawa zbyt wysokich cen na niektóre artykuły. Jest ona również przedmiotem krytyki prasowej. Otóż — jak wyjaśnił na konferencji dyrektor naczelny Banku PKO — Mucznik — ceny w eksporcie wewnętrznym ustalane są na poziomie cen detalicznych, obowiązujących w kraju, skąd zlecenie pochodzi.

Na szereg trudności napotyka również zaopatrywanie rzemieślników posiadających obce waluty. Otrzymywanie towarów z importu przeciąga się nieraz do kilku miesięcy, poza tym rozbieżność cen krajowych (w złotych) w stosunku do cen w obcych walutach — zwłaszcza na maszyny — wpływa hamująco na składanie zamówień przez rzemieślników. Czynione są starania, aby ten ostatni problem rozwiązać korzystniej dla rzemieślników. Dużym popytem cieszą się natomiast tworzywa sztuczne, których ceny w walutach obcych są bardziej atrakcyjne w porównaniu z cenami wolnorynkowymi w złotych.

Niepokojącym zjawiskiem jest sprawa masowego wykupywania przez spekulantów przekazów na paczki PKO, zwłaszcza od osób przybywających z prowincji. Sprawa ta, jak stwierdził obecny na konferencji przedstawiciel Komendy Głównej MO, wymaga radykalnych posunięć ze strony organów Prokuratury, które patrzą „przez palce" na to zjawisko. Organa MO przekazały kilkanaście spraw notorycznych spekulantów, jednak organa sądowe, zasłaniając się „zmianą kierunku polityki wewnętrznej", z reguły tego rodzaju sprawy umarzają.

Sprawa trzynastej pensji w handlu

WARSZAWA (PAP). Sprawa przyznania funduszu zakładowego dla handlu doczekała się obecnie rozwiązania, zgodnie bowiem z zarządzeniem Rady Ministrów, ustalono przyznanie przedsiębiorstwom handlowym tego funduszu na rok bież.

Ze względu na odrębną specyfikę przedsiębiorstw handlowych, sposób ustalania wysokości funduszu jest inny w handlu niż w przemyśle. Podczas gdy w przemyśle podstawą do obliczeń jest wykonanie planu produkcji, w handlu podstawą są zyski osiągane przez przedsiębiorstwo, przy czym fundusz nie będzie mógł przekroczyć 20 proc. zysków tegorocznych.

Powstaje pytanie, czy personel dobrze pracujących przedsiębiorstw będzie mógł uzyskać trzynastą pensję. Jak informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, w **tym roku możliwe jest osiągnięcie połowy tej pensji.** Zakłada się bowiem, że część funduszów, która miałaby być przeznaczona do podziału między pracowników, zostanie przekazana i na inne cele, wśród których bezwzględne pierwszeństwo ma budownictwo mieszkaniowe.

Memorandum o dywersji USA przeciw NRD

BERLIN (PAP). Na konferencji prasowej w Berlinie z udziałem przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej ambasador Stephan Heymann zapoznał zebranych z memorandum rządu NRD o ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy republiki. Memorandum to przedstawić miał na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ radca legacyjny NRD Josef Zimmerring, który nie uzyskał wizy wjazdowej do USA.

Z memorandum rządu NRD, do którego dołączono liczne materiały dowodowe, wynika, że Stany Zjednoczone korzystając z usług wielu tajnych organizacji w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim oraz rozgłośni amerykańskiej „RIAS" — prowadzą systematycznie zorganizowaną działalność wywrotową, godzącą w Niemiecką Republikę Demokratyczną, Polskę i Czechosłowację.

REKLAMA Targów Poznańskich

Plakat reklamujący tegoroczne Targi Poznańskie, zaprojektowany przez artystę-grafika Józefa Mroszczaka z Warszawy.

W kopenhaskim ZOO

Niedźwiedzie Ursus i Ursa.

Sejmikowi kultury (m. in.) pod rozwagę

Teatrzyk na przedmieściu

wykreślony z pamięci ministerialnej

I znów mamy piękny przykład braku konsekwencji. Ogólnie wiadome było i to zarówno w Łodzi, jak i Warszawie, że na Chojnach, dokładnie przy ul. Rzgowskiej 94, powstaje teatr Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych (PPIE).

Łodzianie bardzo się z tego cieszyli, zwłaszcza, że dzielnica ta nie posiadała dotąd żadnej przyzwoitej sali teatralnej. Prasa pisała sporo na ten temat, informując nawet o rozpoczęciu prac remontowych. Budynek bowiem to pofabryczny, wymagający obecnie tylko adaptacji.

Zresztą stosunkowo niewielkim kosztem można było przeprowadzić niezbędną przebudowę. Korzyść z tego mogła być olbrzymia: bo PPIE miałaby wreszcie gdzie grać i przeprowadzać próby, zaś Łódź spragniona ciągle kulturalnej rozrywki zyskałaby jeszcze jeden teatrzyk — na przedmieściu.

Z chwilą kiedy PPIE znalazła się w posiadaniu budynku i przebudowa obiektu została zaakceptowana przez wszelkie nadrzędne władze z ministerstwem włącznie, przystąpiono do dzieła. Przeprowadzono przede wszystkim „odgrzybienie" budynku, zakupiono i zwieziono deski na nowe podłogi, sporządzono dokumentację na przebudowę. Łącznie w roku 1956 wydatkowano na ten cel około 100 tys. zł. Na przeprowadzenie dalszych prac 270 tys. zł miało dać Ministerstwo Kultury (kwota ta została umieszczona w preliminarzu inwestycyjnym na rok 1957, zaś 200 tys. zł przyrzekły wygospodarować władze miejskie). Wszystko wyglądało więc na to, że już za parę miesięcy spotkamy się oczywiście z przedstawicielami ministerstwa, na uroczystej premierze.

Tymczasem z tego wyszły... nici. Po prostu, jak informuje dyr. łódzkiej PPIE, Spengel, kredyty ministerialne zostały zwyczajnie skreślone.

Co robić? Za 200 tys. zł, które miasto gotowe jest na ten cel ofiarować, w żaden sposób koniecznych prac się nie przeprowadzi. Sytuacja istotnie beznadziejna. 100 tys. złotych włożone już w budynek przy ul. Rzgowskiej — to w obecnej sytuacji stracone pieniądze. Na takie wyrzucanie grosza publicznego nie możemy chyba sobie pozwolić. Ciągnąć roboty dalej, nie mając funduszów, na ich dokończenie — tym bardziej nie.

Tak więc, jeśli „czynniki", a przede wszystkim łódzki Wydział Kultury i ministerstwo, nie znajdą jakiegoś rozsądnego rozwiązania tej sprawy, będziemy mieli w Łodzi jeszcze jeden niedokończony teatr. Przypominamy: Teatr Narodowy przy Pl. Dąbrowskiego i sala teatralna przy ul. Północnej (gdzie teraz Teatr Muzyczny rozpoczyna z pomocą finansową miasta prace — ubezpieczeniowe).

A tymczasem zespoły teatralne PPIE w dalszym ciągu są bezdomne. Próby najbliższej premiery „Wychowanki" Ostrowskiego odbywają się w... lokalu łaźni miejskiej...

Autentyczne!

(ibk)

Listy króla Stanisława

oczekiwane lada dzień we Wrocławiu

Uczeni z Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu oczekują, że lada dzień nadejdzie do Wrocławia ze Stanów Zjednoczonych przesyłka z dziewięcioma listami króla Stanisława Leszczyńskiego.

Odnalezienie tych listów jest dziełem przypadku. O ich istnieniu dowiedział się jeden z pracowników ambasady PRL w Waszyngtonie.

Właścicielką oryginalnych listów króla Stanisława Leszczyńskiego okazała się mrs. Wiliam A. Smith, Amerykanka pochodzenia polskiego, zamieszkała w Fort Sheridan, w stanie Illinois. Biblioteka „Ossolineum" za pośrednictwem ambasady zawarła z nią umowę, na mocy której posiadaczka listów zgodziła się sprzedać je bibliotece.

Inicjatywa czeka na rehabilitację

Marian Bielecki

Był rok 1946. Magister K. ekonomista z wykształcenia uruchomił w jednym z prowincjonalnych miasteczek, mały warsztat, w którym zatrudniając kilku pracowników, wytwarzał z odpadków metalowych różne artykuły domowego użytku. Były to, jak wiadomo, lata, kiedy ludzie w pospiesznym tempie chcieli uzupełniać braki w gospodarstwie domowym, a zatem — jak to się mówi — interes magistra K. szedł.

W 1947 roku rząd ogłosił, że jest gotów zagwarantować każdemu obywatelowi, który zechce zainwestować kapitał w rozwój przedsiębiorstwa, możliwość swobodnej pracy. Wydawano wówczas tzw. „listy gwarancyjne". Mgr K. sprzedał dom, który posiadał, przyjął jako wspólników dwóch inżynierów, wybudował halę produkcyjną, zakupił kilka maszyn i zatrudnił jeszcze kilku robotników.

Kiedy budowa była już ukończona, przedsiębiorstwo zaczęło normalnie pracować i dostarczać na rynek jakościowo dobre wyroby, znalazło się kilku zawistnych nadgorliwców. Krótko mówiąc — w 1949 roku cofnięto rządowy „list gwarancyjny" i mimo silnych protestów robotników, zakładzik ten, zatrudniający kilkunastu pracowników, został upaństwowiony. Magister K. i dwaj jego wspólnicy — inżynierowie, odeszli. I wówczas okazało się, że zakład mógł pracować tylko dzięki inicjatywie trzech współwłaścicieli. Po upływie roku fabryczka została zlikwidowana, maszyny poszły na szmelc, a nowowzniesiona hala produkcyjna przez kilka lat stała niewykorzystana, aż wreszcie oddano ją jakiejś instytucji na magazyn...

* * *

Stefan G. pracował z początku jako kierownik uspołecznionego sklepu. Zorientował się, że klienci poszukują koszul męskich z modnymi kołnierzami, podczas gdy zakłady państwowe i spółdzielcze uparcie trzymają się starego fasonu. Zwolnił się z posady, bliżej nie znanymi mi drogami uzyskał kartę rzemieślniczą, zatrudnił kilka szwaczek i zaczął masowo produkować koszule. Co pół roku lansował nowe mody: kołnierzy — raz angielski, raz włoski — oczywiście po cenach o 100 i więcej procent wyższych od cen w sklepach uspołecznionych.

Po krótkim czasie kupił sobie elegancki samochód, potem willę, futra itd. Od tego czasu kilka razy w roku można go spotkać w Zakopanem, Sopocie, Jastarni, a niemal codziennie przesiaduje w dzień w Grand-Cafe, a w nocy w „Malinowej". I tak jakoś te dni płyną. Przed rokiem słyszałem, że podobno Stefan G. był wmieszany w aferę walutową...

* * *

Niedaleko mojego domu mieściły się dwa prywatne sklepiki z artykułami spożywczymi i kolonialnymi. Do jednego z nich zawsze z przyjemnością wstępowałem po zakupy. Miła i solidna obsługa, godziwe ceny, jakościowo dobre towary, zawsze zachęcały klientów. Do drugiego natomiast sklepu niechętnie zachodziłem. Przede wszystkim zdzierano tam skórę z klientów, dając przeważnie artykuły kiepskiej jakości. Zawsze miałem wrażenie, że jestem tam oszukiwany.

Któregoś dnia solidna właścicielka sklepu (tego pierwszego) powiedziała mi, że jest zmuszona zlikwidować swój sklepik. Dlaczego? — Uczciwy kupiec nie wytrzyma nacisku władz skarbowych...

— A sąsiedzi? — pytam— oni też likwidują sklep?

— Nie. Dziś tylko tacy mogą istnieć...

I rzeczywiście — sklepik ten utrzymuje się po dziś dzień, a jego właściciele dorobili się dużego majątku.

* * *

Przytoczyłem kilka przykładów, każdy czytelnik zna dziesiątki podobnych — dla zobrazowania sytuacji w dziedzinie tzw. prywatnej inicjatywy w latach minionych. Dziś już wszyscy — a może jeszcze nie? — rozumieją, że rozpoczynając ową słynną „bitwę o handel" i bezwzględnie rugując każdy przejaw zdrowej prywatnej inicjatywy w dziedzinie drobnej wytwórczości i usług— wyrządzono społeczeństwu poważną krzywdę. Że na niedostatku w zaopatrzeniu ludności przez aparat uspołeczniony, żerowali rozmaitego gatunku kombinatorzy i „niebieskie ptaki", dorabiając się „ciepłą rączką" i przeważnie niegodziwą drogą olbrzymich fortun.

Takie były skutki polityki gwałtownej budowy socjalizmu — jeśli w ogóle ta droga faktycznie do socjalizmu doprowadzić by mogła. Dlaczego nie mogła? Dlatego, że socjalizm to, w moim rozumieniu, nie tylko zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka i nie tylko rozwój sił wytwórczych, lecz przede wszystkim jak najlepsze zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb człowieka.

Czy socjalizm wyklucza prywatną inicjatywę? Czy w ustroju socjalistycznym nie mogą istnieć i nie powinny się rozwijać zakłady drobnej wytwórczości, warsztaty rzemieślnicze, zakłady usługowe i handlowe? Na te pytania trudno jest odpowiedzieć w jednym zdaniu. Trzeba na sprawę spojrzeć dialektycznie: to zależy od warunków, miejsca i czasu, od poziomu kultury materialnej i duchowej danego kraju.

Aczkolwiek to wyda się może paradoksalne — najgorzej funkcjonuje dziś tzw. prywatna inicjatywa w kraju o najbardziej rozwiniętych formach kapitalizmu: w USA. Nawet małe sklepiki i drobne zakłady usługowe w Stanach Zjednoczonych — jak to wykazał w świetnym artykule na łamach „Nowej Kultury" prof. E. Lipiński — należą przeważnie do wielkich koncernów i prowadzone są przez ludzi najemnych.

I, o dziwo, podobno te sklepy i zakłady, mimo braku właścicieli, funkcjonują dobrze i ku zadowoleniu społeczeństwa. A owe koncerny również najczęściej nie są zależne od inicjatywy ich właścicieli, albowiem przeważnie są to spółki akcyjne, których dyrektorzy nie koniecznie muszą być akcjonariuszami, a jednak jak skądinąd wiemy, zupełnie dobrze prosperują.

Cóż zatem kryje się za możliwością dobrego funkcjonowania w USA nawet drobnych zakładów i sklepów bez drobnych właścicieli? Sądzę, że najistotniejszym czynnikiem jest docenianie i należyte wynagradzanie inicjatywy osobistej człowieka. Tu zdaje się tkwi sedno sprawy, o czym my, ludzie budujący socjalizm w Polsce, często zapominamy, mimo iż w teorii codziennie to głosimy.

Nie tylko o tym zapominamy. Zapominamy również o wielu innych rzeczach wpływających na to, że w Polsce zachodzi konieczność podtrzymania rozwoju prywatnej inicjatywy. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że w chwili rozpoczęcia budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, kapitalizm był jeszcze w stanie karłowatym. Wdrożenie ludzi do pracy zespołowej, uspołecznionej, wymaga poważnego procesu psychicznego, przebudowy ich świadomości, wymaga wyższego poziomu techniki, cywilizacji i kultury. Takich rzeczy nie dokonuje się w ciągu miesięcy. Ten proces wymaga wielu lat.

Jesteśmy krajem w stosunku do Zachodu, zarówno technicznie jak i cywilizacyjnie, bardzo zacofanym. Uspołecznione wielkie zakłady, nie doceniające inicjatywy osobistej swoich pracowników i nastawione głównie na wielkie budownictwo, zagubiły swoje przyziemne cele, jakim jest m. in. potrzeba służenia człowiekowi. Wykonując w warunkach budowy socjalizmu nie wypełnione przez kapitalizm uprzemysłowienie kraju, nie można równocześnie zapominać o potrzebie uzupełnienia wielkiej produkcji drobną wytwórczością i usługami, bezpośrednio zaspokajającymi potrzeby ludzkie. Te drobne zakłady i warsztaty w naszych konkretnych warunkach wymagają osobistej inicjatywy, inwencji i zapobiegliwości właścicieli. Dziesięcioletnie doświadczenia naszego kraju wykazały, że bez tej inicjatywy i bez osobistego zainteresowania właścicieli drobnych zakładów, czy warsztatów rzemieślniczych — nie jesteśmy w stanie w pełni zaspokoić ludzkich potrzeb.

Może ktoś zapytać: czy rozwój prywatnej inicjatywy w dziedzinie drobnej wytwórczości i usług nie zniweczy zdobyczy socjalizmu? Czy nie zrodzi się znowu kapitalizm? Wszak podobno produkcja drobnotowarowa „co dzień i co godzina" rodzi kapitalizm?

No cóż, podobno w USA było kiedyś możliwe z pucybuta stać się multimilionerem. Wydaje mi się jednak, że w ustroju socjalistycznym, w warunkach gospodarki planowej, przy odpowiedniej rozsądnej polityce podatkowej, trudno sobie wyobrazić, aby właściciel warsztatu rzemieślniczego mógł stać się np. właścicielem fabryki samochodów na Żeraniu. Istnieje natomiast możliwość szybkiego bogacenia się przez różnego rodzaju kombinatorów i spekulantów. Lecz, im bardziej legalnie i wszechstronnie rozwijać się będzie prywatna inicjatywa w dziedzinie drobnej wytwórczości i usług, tym mniejsze pozostanie pole do działania dla kombinatorów i spekulantów.

Chcąc w Polsce odbudować gospodarkę narodową, chcąc zbliżyć socjalizm do ludzi, trzeba uruchomić pokłady inicjatywy drzemiące w narodzie. Trzeba stworzyć warunki szerokiego rozwoju inicjatywy osobistej pracowników zakładów uspołecznionych, jak również inicjatywy tysięcy właścicieli prywatnych zakładów drobnej wytwórczości i usług. Inicjatywa ludzka czeka na rehabilitację. I ta droga, przynajmniej w moim przekonaniu, najprędzej doprowadzi nas do socjalizmu.

Jak spędzić wczasy

W kraju? Za granicą?

Rozmowę z sekretarzem generalnym PTT-K, Zygmuntem Jędrzejkiewiczem, zaczynam stereotypowym, starym jak świat pytaniem: Co słychać nowego? — Widocznie „nowinki" są pomyślne, bo mój rozmówca wesoło zaciera ręce. A więc jak wszędzie, tak i w PTT-K nareszcie się „ruszyło".

— Najwięcej na pewno zainteresują czytelników plany wymiany zagranicznej, która ma być zorganizowana już w bieżącym sezonie. Wymiana turystów będzie przeprowadzana głównie na zasadach bezdewizowych. Za opłacone wczasy krajowe Polacy wyjadą do Bułgarii, Czechosłowacji, czy nawet Francji. Do Polski zaś przyjadą turyści z tamtych państw. Tak więc koszty wycieczki zagranicznej będą w zasadzie wynosiły tyle, ile np. dwutygodniowy pobyt w schronisku PTT-K, plus cena biletu do granicy. W razie przejazdu przez inne państwa, np. w wypadku wycieczki do Francji, doliczać się będzie dodatkowe koszty przejazdu przez Austrię.

— Czy PTT-K nastawia się jedynie na wymianę bezdewizową?

— Ależ nie! Jak najchętniej przyjmiemy turystów na wymianę dewizową, jest to zresztą znacznie bardziej realne po ostatniej zmianie oficjalnego kursu dolara. Dotychczas byliśmy krajem tak piekielnie drogim, że nie opłaciło się gościom zagranicznym zaglądać w nasze strony. A pamiętajmy, że Polska po Październiku stała się bardzo atrakcyjna. Mamy więc szanse.

Pewną kwotę na wyjazdy zagraniczne otrzymalibyśmy z dewiz płynących z przyjazdów gości. Oczywiście ilość polskich wycieczek byłaby zależna od ilości gości przyjeżdżających do nas.

— A dokąd będą mogli się udać pierwsi szczęśliwcy?

— Tutaj ważna uwaga. Są to dopiero plany PTT-K. Realizacja ich jest zależna od państw, z którymi pragniemy prowadzić wymianę. W tej chwili toczą się pertraktacje z odpowiednimi towarzystwami naszego typu w Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii, Związku Radzieckim, NRD, Bułgarii i Francji. W najbliższym czasie prowadzone będą rozmowy przedstawicieli PTT-K z towarzystwami turystycznymi Szwajcarii, Belgii i Anglii. Prośba do wszystkich zainteresowanych. Bądźcie cierpliwi, nie wysyłajcie na własną rękę listów do towarzystw turystycznych za granicą, gdyż to wprowadza zamęt i przeciąga pertraktacje.

— Czy pomyślano już o formach wczasów dla naszych gości?

— Są propozycje pobytu ze zwiedzaniem całej Polski, tj. właściwie większych miast, a więc Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Poznania, Gdańska i Gdyni. Przewidziane są też pobyty stałe na Wybrzeżu, w górach i wczasy kajakowe na Mazurach. Wszystko oczywiście w oparciu o bazę PTT-K. Aktywizacja wybrzeża morskiego, przygotowanie do przyjęcia gości zagranicznych w Darłowie, Mrzeżynie, Łebie, Ustce, Sopocie, Międzyzdrojach, Dziwnowie i Krynicy Morskiej pozwoli przyjemnie spędzić urlop wielu turystom.

Tyle, jeśli chodzi o nasze najbliższe plany wymiany zagranicznej. W 1958 r. projektujemy zorganizowanie wycieczek polskich turystów do Belgii na wystawę światową. Ale to jest zadanie już na rok przyszły. Tymczasem sezon blisko, a nie wszyscy przecież zostaną wybrańcami losu i pojadą za granicę.

— Jak więc przedstawia się sprawa wczasów krajowych?

— Z krajowych wczasów turystycznych skorzysta około 20 tysięcy osób. Co nowego? — Dla lubiących samotność — wczasy indywidualne. Myślimy w tym sezonie specjalnie spopularyzować ruchomy wypoczynek.

Najatrakcyjniejsze chyba jednak będą morskie rejsy żeglarskie, z zawijaniem do portów obcych. Uczestnicy tych wycieczek otrzymają nawet dewizy na drobne podarunki, znaczki i drobiazgi. Nowicjusze będą mogli zdobyć wiedzę o żeglarstwie w specjalnych szkółkach. Poza tym program letniego wypoczynku, organizowanego przez PTT-K — bez zmian.

Rozmawiała
K. SZELESTOWSKA

Łódzka Rada Narodowa uchwaliła plan gospodarczy i budżet na 1957 r.

Delegacja radnych i posłów uda się do Warszawy by omówić z premierem bolączki komunikacyjne

Pierwszej, zwyczajnej sesji Rady Narodowej m. Łodzi przewodniczył radny Łabendowicz.

Przewodniczący sesji po załatwieniu krótkich formalności udzielił głosu przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi E. Kaźmierczakowi, który wygłosił obszerny referat omawiający plan gospodarczy naszego miasta oraz budżet na rok bieżący.

Ponieważ poszczególne pozycje planu, jak i budżetu omówiliśmy w „Dzienniku Łódzkim" resortami b. szczegółowo, nie będziemy już streszczali referatu przewodniczącego E. Kaźmierczaka.

W imieniu Prezydium RN referent wniósł o uchwalenie przedłożonego planu gospodarczego i budżetu na rok 1957 przez Radę. Przypominamy, że budżet zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 1.355.880.000 zł.

Następnie Rada wysłuchała koreferatu wyrażającego opinię komisji finansów, budżetu i planu, z którego wynikało, że zarówno budżet, jak i plan na rok 1957 są realne i dlatego komisja wniosła o zatwierdzenie preliminarza w brzmieniu przedłożonym przez Prezydium.

Wprawdzie plan gospodarczy i budżet Łodzi omawiany był dość dokładnie w poszczególnych komisjach Rady Narodowej wespół z zainteresowanymi agendami, ale jednak spodziewaliśmy się ożywionej dyskusji na plenarnej sesji Rady. Przewidywania nasze nie sprawdziły się. Do debat zapisało się zaledwie kilku mówców, a z tej grupy tylko nieliczni radni poruszyli sprawy zasadnicze lub stawiali konkretne wnioski.

Radny **Król** z komisji drobnej wytwórczości zwrócił nam uwagę na konieczność zabezpieczenia potencjału materiałowego dla naszego budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza przez rozszerzenie produkcji prefabrykatów

Radny **Górtowski** zwrócił uwagę na poprzednie plany budownictwa łódzkiego, które nie były realne i których z reguły nie wykonywano. Głównym hamulcem w oddawaniu gotowych izb mieszkalnych jest — jego zdaniem — słabe zaopatrywanie przedsiębiorstw budowlanych w cegłę. Pracy cegielń łódzkich poświęcił głównie swoje przemówienie, proponując o wystąpienie do władz w sprawie przydzielenia miastu terenów pobliskiego Rżewa wyjątkowo nadających się na budowę cegielni oraz kredytów na wyposażenie tego obiektu. Zdaniem mówcy nie wykorzystywana należycie betoniarnia Ministerstwa Przemysłu Lekkiego przy ul. Limanowskiego powinna być bezwzględnie przejęta pod zarząd miejski, zwłaszcza obecnie, gdy deficyt w produkcji betonu jest znaczny.

Radny **Trzciński** reprezentujący komisję komunikacji **krytykował ustęp przedwczorajszego expose premiera Cyrankiewicza dotyczący bolączek miejskiej komunikacji. Premier Cyrankiewicz wymienił Warszawę i Śląsk jako ośrodki najbardziej pod tym względem zaniedbane. Pominął Łódź, co zdaniem radnego Trzcińskiego jest krzywdą dla naszego miasta, gdzie jak wiadomo przydział taboru tramwajowego i autobusowego jest nie wystarczający. Tę część przemówienia radnego Trzcińskiego zebrani pokwitowali oklaskami.**

W końcu swego wystąpienia mówca postawił wniosek o wysłanie do Prezydium Rządu delegacji złożonej z posłów i radnych naszego miasta, która by omówiła trudności komunikacyjne Łodzi.

Radny OWCZAREK krytykując rozrzutną gospodarkę w zadrzewianiu i zazielenianiu miasta poruszył również problemy komunikacyjne. Zwrócił uwagę, naszym zdaniem niesłuszną, że prasa mało pisze o bolączkach komunikacyjnych Łodzi. „Dziennik Łódzki" tymi sprawami zajmuje się bardzo często, a nie dalej jak wczoraj zamieściliśmy obszerny artykuł na ten temat.

Głównym motywem przemówienia radnego MAŁOLEPSZEGO było ujednolicenie stawek płac w wielu agendach prezydium. Stawki płac wahają się na tych samych stanowiskach od 1.000 do 2.000 złotych, co jest rzeczą niepożądaną ze względu na fluktuację kadr.

Dyskusję budżetową podsumował przewodniczący Prezydium RN — **E. Kaźmierczak** wyrażając przekonanie, że prezydium w najbliższym okresie położy główny nacisk w swej pracy na wykonanie nielatwych zadań inwestycyjnych, a w pierwszym rzędzie budownictwa mieszkaniowego oraz na poprawę warunków komunikacyjnych

Rada jednomyślnie zatwierdziła plan gospodarczy i budżet na rok 1957 uwzględniając wnioski: wysłania delegacji do Warszawy z prośbą o dodatkowy przydział 40 wozów tramwajowych i 20 autobusów, podwyższenia o 20 milionów złotych kredytów na remonty domów oraz wystąpienia do władz o przydział Łodzi terenów Rżewa pod budowę cegielni.

Następnie Rada przyjęła sprawozdanie prezydium z wykonania uchwały o działalności Milicji Obywatelskiej oraz w dziedzinie zabezpieczenia ładu i porządku publicznego w Łodzi, zatwierdziła instrukcję o działalności Komisji Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki RN, uchwaliła ramowy plan pracy Rady na rok 1957.

Rada przyjęła do wiadomości rezygnację ze stanowiska członka prezydium — Michaliny Tatarkówny-Majkowskiej, która ze względu na pełnienie funkcji I sekretarza KŁ PZPR oraz posła na Sejm prosiła o zwolnienie, gdyż nie mogła w nawale zajęć brać czynnego udziału w pracach Prezydium RN. Michalina Tatarkówna-Majkowska zatrzymała mandat radnej miasta Łodzi.

Na skutek wygaśnięcia mandatów radnych Lipińskiego i Szmaglewskiej, którzy przenieśli się do innych miast — Rada powołała na radnych Józefa Kamińskiego i Bronisławę Ścibor.

W wolnych wnioskach radny Nitecki i Bartnicka szeroko dyskutowali nad powanym zagadnieniem szerzenia się w naszym mieście prostytucji. Postanowiono, że w tej kwestii przedstawione będą Radzie szeroko umotywowane wnioski. Rada uchwaliła wniosek radnej Bartnickiej zmierzający do tego, by komisje Rady uchwalały swoje plany prac.

ZB. SKB.

Polskie „misie"

W ubiegłym roku Fabryka Pluszu i Dywanów im. Ajzena w Łodzi rozpoczęła produkcję tzw. „misia" na płaszcze i okrycia damskie. „Miś" wełniany ukaże się na rynku w pierwszym kwartale br. Zakłady rozpoczęły także próby produkcji „misia" z włókna syntetycznego, które dały pomyślne wyniki. „Miś" z włókna syntetycznego może być produkowany w 10 kolorach — od białego i szarego poprzez kremowy, cielisty, beżowy, do różnych odcieni brązowego i czarnego. Produkcja uzależniona jest od dostaw przędzy syntetycznej.

Na zdjęciu: kierownik zbytu Zofia Szafrańska ogląda próbną partię „misia" z włókna syntetycznego.

CAF — fot. Mottl

Diety, dewizy i sztuka

Jak Statkiewicz przygotował Koncert Skrzypcowy D-dur Strawińskiego

Program najbliższego koncertu Filharmonii Łódzkiej (piątek — sobota, dn. 1 i 2 marca) przewiduje: Koncert na Smyczki Bacewiczówny, Koncert Skrzypcowy D-dur Strawińskiego i Fontanny Rzymskie Respighiego. Dyrygować będzie Stefan Marczyk, jako solista wystąpi skrzypek Edward Statkiewicz.

Nie ma miesiąca, by z estrady Filharmonii Łódzkiej nie zabrzmiał jakiś nowy, dotychczas w Łodzi nie wykonywany utwór muzyczny. Tylko, że to co jest u nas, w Polsce nowe, często należy już właściwie do... klasyki.

Tak jest chociażby ze Strawińskim, największym kompozytorem naszej epoki, od 40 lat grywanym na całej kuli ziemskiej. Sensacyjne „odkrycie" twórczości tego kompozytora przypadło u nas na rok... 1954. Napisany w 1931 roku Koncert Skrzypcowy musiał odczekać 26 lat, zanim jako „nowalia" trafił do naszej publiczności. Trafił zresztą w sposób niezwykły.

Znany nasz skrzypek Edward Statkiewicz, przebywając za granicą, za zaoszczędzone na dietach (czyli na własnym żołądku) dewizy zakupił partyturę utworu. Na wyciąg fortepianowy zabrakło mu już pieniędzy, liczył zresztą, że prędzej czy później, ktoś wpadnie na genialny pomysł sprowadzenia całości materiału nutowego do Polski. Ponieważ jednak czekanie zbyt się przedłużało, Statkiewicz nauczył się arcytrudnej partii solowej z partytury.

Następnie najważniejsze głosy różnych instrumentów orkiestry nagrywał pojedyńczo na taśmę magnetofonową, nakładał te głosy, jeden na drugi, nagrywając je następnie razem. Po pewnym okresie żmudnej pracy uzyskał namiastkę akompaniamentu orkiestry, złożonej z samych... Edwardów Statkiewiczów.

Kiedy ostatecznie sprowadzono materiał nutowy Koncertu do Polski, Statkiewicz był już znakomicie przygotowany i w listopadzie ub. roku, z dużym sukcesem zagrał Strawińskiego w Filharmonii Narodowej.

Koncert ten usłyszymy na piątkowym wieczorze w Filharmonii.

(dor).

Zmiany w komunikacji lotniczej

Od 1 marca zostaje wprowadzony nowy rozkład lotów na linii Łódź — Warszawa i Łódź — Wrocław.

Przylot samolotu z Wrocławia do Łodzi godzina 7,55, odlot do Warszawy godz. 8,15, przylot z Warszawy do Łodzi 16.10, odlot do Wrocławia 16,30.

Samochody LOT odjeżdżają z ul. Piotrkowskiej 12 na lotnisko, 40 minut przed odlotem samolotu.

Łódź dostanie swą „Karolinkę"

Inicjatywa „Dziennika Łódzkiego" spotkała się z gorącym przyjęciem

„Karolinka" to ogromnie dziś na Śląsku popularny totalizator, którym emocjonują się setki tysięcy mieszkańców tamtejszych miast i miasteczek. Rzecz polega na wytypowaniu przez uczestników gry pięciu spośród podanych 90 liczb. W cotygodniowym losowaniu wygrane sięgają nawet 70 tysięcy złotych. A takim „zastrzykiem" nikt na pewno nie pogardzi.

Pisząc kilkanaście dni temu na temat „Karolinki", pismo nasze zaproponowało przeszczepienie jej na grunt łódzki. **Widzieliśmy w tym bowiem jeszcze jedno źródło funduszów, z którego można czerpać na załatwienie najbardziej palących spraw w Łodzi (budownictwo mieszkalne, gospodarka komunalna itp.).**

Propozycja spotkała się z jak najżyczliwszym przyjęciem ze strony władz miejskich, organizacji społecznych, młodzieży i in. W wyniku przeprowadzonych spotkań i rozmów powstał już społeczny komitet, który zajmie się zorganizowaniem łódzkiego odpowiednika „Karolinki".

W skład komitetu weszli: sekretarz Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Zygmunt Kaźmierczak, przedstawiciele Zespołu Młodych Radnych — Zenon Różycki i Witold Zieliński, Komitetu Łódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej — Zdzisław Osiński i Zbigniew Witek, z Zespołu Młodych Prawników — Henryk Nowak, reprezentant Tymczasowego Komitetu Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych" — Andrzej Bukowiecki oraz przedstawiciele „Dziennika Łódzkiego" — red. red. Sergiusz Kłaczkow i Karol Trujan.

Już w przyszłym tygodniu przyjedzie do Łodzi przedstawiciel katowickiej „Karolinki", by służyć fachową pomocą w pierwszych pracach organizacyjnych nad łódzkim totalizatorem.

Oczywiście, brak jeszcze dokładnie sprecyzowanego sposobu rozdziału dochodów z gry. W każdym bądź razie propozycje dotyczą takich celów jak **budownictwo domków indywidualnych, uzbrojenie terenu pod ich budowę, remonty domów mieszkalnych itd.** Projektuje się też zakupić od czasu do czasu, domek jednorodzinny i działki i przekazywać je wygrywającym, zamiast pieniędzy.

W sprawie celu i sposobu użycia dochodów z gry pragnęlibyśmy odwołać się do naszych czytelników, którzy na pewno nie poskąpią wypowiedzi. **(se)**

Konkurs karnawałowy

„Orbisu" i „Dziennika Łódzkiego"

w opracowaniu Gwidona Miklaszewskiego

Zadanie 3

Konkurs składa się z 15 rysunków, które należy co dnia wycinać i starannie przechowywać!

Z widocznych na rysunku karteczek z literami należy ułożyć dwa wyrazy, które są częścią rozwiązania całego konkursu. Te wyrazy należy wpisać w prostokąt pod rysunkiem i całość wyciąć. Pamiętajcie przy tym, że:

1) wyraz, rozpoczynający się od „grubszej" litery należy wpisać jako pierwszy,

2) przyimki i spójniki (i, w, z, na, itp.) są wyrazami.

Gdy już zbierze się kilka rysunków, zauważycie na pewno, że pewne ich fragmenty (np. but, ręka, teczka, itp.) dotykają lewej i prawej strony ramki i przechodzą tym samym na inny rysunek. Te fragmenty będą Wam pomocą przy szukaniu sąsiadujących z sobą rysunków, które ustawione w jednym szeregu, pozwolą Wam odczytać całe zdanie konkursowe, składające się z 15 par wyrazów, już przedtem odgadniętych i wpisanych pod rysunkami.

Wybory do Komendy Chorągwi ZHP

W Łodzi odbyła się I konferencja wyborcza nowych władz do Łódzkiej Komendy Chorągwi. Do władz Komendy Chorągwi weszli: Tadeusz Bargiel, Jan Cedzyński, Anna Delikowa, Jerzy Kasprzyk, Władysława Matuszewska, Zbigniew Matuszewski, Dominik Patora, Władysława Olbromska, Karol Włodarczyk.

Komendanta ŁKCh mianuje w najbliższych dniach Główna Kwatera Zw. Harcerstwa Polskiego. (lg)

Radio

CZWARTEK, 28 LUTEGO

15.10 Brazylijska muzyka ludowa. 15.30 Dla dzieci — aud. słowno-muz. pt. „Tańce i zabawy z piosenką". 16.05 (Ł) Koncert orkiestry ŁRPR pd. Henryka Debicha, soliści: Halina Buczacka, piosenki, Igor Mikulin — piosenki. 16.50 „Jąkanie" — pog. dr A. Popielarskiej. 17.01 (Ł) Audycja dla młodzieży. 17.15 „Runda z piosenką". 17.35 (Ł) Zapraszamy do tańca. 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Rodzinne dzwoneczki" — fragment poematu A. Rymkiewicza. 19.10 Koncert życzeń. 20.23 Kronika sportowa. 20.40 Melodie taneczne. 20.50 Ryszard Wagner. „Holender Tułacz" — opera. 21.43 Felieton. 21.53 D. c. opery. 23.12 Muzyka na dobranoc.

TELEWIZJA
Czwartek, 28 lutego, godz. 17

1. Film fabularny pt. „Tata, mama, moja żona i ja" produkcji francuskiej dozwolony od lat 16.

2. Nowela telewizyjna wg Iwaszkiewicza pt. „Stracona noc"

Nie w sali Ośrodka
lecz w gmachu KŁ PZPR

Konferencja teoretyczna nt. „Marksizm a religia" odbędzie się w zapowiedzianym terminie, tj. 3.III.57 r. o godz. 10, jednak nie w sali Ośrodka, lecz w gmachu KŁ PZPR (IV piętro) sala konferencyjna.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

Kursy radiowe

Łódzki Radioklub Ligi Przyjaciół Żołnierza w Łodzi, ul. Piotrkowska 125 organizuje dodatkowo kursy radiowe. Na kursy te może uczęszczać każdy. Zapisy na wyżej wym. kursy przyjmuje sekretariat Łódzkiego Radioklubu LPŻ, ul. Piotrkowska 125, prawa oficyna, do dnia 1 marca.

Po tym terminie zapisów już nie będzie.

Wieczór pytań i odpowiedzi w Klubie MPiK

W piątek, 1 marca odbędzie się w Klubie MPiK kolejny wieczór pytań i odpowiedzi pn. „Zagadnienia gospodarki komunalnej". Odpowiedzi udzielać będą: Jan Nowacki i Henryk Waśniewski. Początek o godz. 19. Wstęp wolny. Pytania należy składać wcześniej w księgarni Klubu MPiK.

Odczyty

Kierownictwo Domu Kultury Nauczyciela zawiadamia, że dziś, 28 lutego o godz. 19, w lokalu DKN, ul. Piotrkowska 137, red. Wiesław Jażdżyński wygłosi prelekcję pt. „Model socjalistycznej szkoły polskiej". Wstęp wolny.

* * *

Dziś tj. 28.II., o godz. 19, w czytelni Klubu TPP-R przy ul. Narutowicza 28 odbędzie się kolejny wieczór konwersacyjny miłośników języka rosyjskiego.

Temat: twórczość poetycka Tiutczewa. Prelegent T. Chróścielewski. Wstęp wolny.

Rock and roll'em przez łódzki karnawał

Prasa całego kraju donosi przy pomocy słów i obrazów o wspaniałościach, jakie rozgrywają się na różnych parkietach pod jednym i tym samym hasłem: bawmy się!

Lena Wilczyńska i Ireneusz Kanicki bawili załogę Zakł. im. Próchnika na wielkim balu karnawałowym, który się odbył w sali „Spójni" w Helenowie.

Łódzcy kronikarze jakoś mało dotąd zanotowali i utrwalili obiektywem wyczynów tanecznych swego środowiska. Co prawda to, co zademonstrował bal gałganiarzy w Szkole Filmowej nie bardzo się do utrwalenia nadawało, ale za to po raz pierwszy chyba doszło do wielkiego i naprawdę pięknego balu 800 osób załogi Zakładów im. Próchnika w reprezentacyjnych salach „Spójni" w Helenowie.

Lena Wilczyńska, J. Kenda, I. Twardowska, Henrykowska i Kanicki zainaugurowali całonocny bal składanką artystyczną, której mogą pozazdrościć uczestnicy innych balów. Co prawda na tym balu nie było rock and rollu, ale na balu prawników też nie było. Bo to co zademonstrowała grupa wyrostków wyglądających jakby przybyła prosto z więzienia, nie miało nic wspólnego z tańcem, a najmniej z estetyką. Jedna tylko para tańczyła rock and roll prawidłowo, ale byli to ludzie i ładnie ubrani i uczesani i kulturalni i ich nie nagrodzono.

Nagradzanie wygłupów jest rzeczą niemoralną, o czym prawnicy wiedzieć powinni.

Tylko przez skromność nie wypada mi napisać, że najbardziej udanym balem był dotychczas bal prasy. Bo nikt tam nie ustawił krzeseł tak, że po zajęciu miejsc ludzie sobie siedzieli na plecach (jak u prawników na Gdańskiej), kelnerzy nie nosili zakasek w głębokich talerzach (jak u prawników na Gdańskiej) i orkiestra nie grała walca w rytmie tanga i odwrotnie (jak u prawników na Gdańskiej i u dziennikarzy na Sylwestra).

Nie wiem jak tańczono rock and roll na balu „Delikatesów", nie mam też wieści jak się bawili pracownicy Łódzkiej Tkalni Przemysłu Bawełnianego, nie domyślam się nawet ile radości przeżyli uczestnicy zabaw w lokalach łódzkich. Podobno jednak nie wszyscy łodzianie byli w tym karnawale trzykrotnie na balach i dlatego w sobotę mają jeszcze szanse iść na atrakcyjny „bal myśliwski", który organizuje Woj. Rada Łowiecka w restauracji „Sim" (150-złotowy wstęp wraz z konsumpcją działa zachęcająco).

Poza tym także w sobotę Teatr Satyryków urządza w salach własnych (Traugutta 1) bal karnawałowy z wielkim szaleństwem czyli wyborem królowej karnawału. Wesołej zabawy!

Z-t.

Kto buduje domki?

Wszystkim zainteresowanym sprawami budownictwa indywidualnego przypominamy, że dziś tj. w czwartek 28 bm. odbędzie się zebranie informacyjne w świetlicy przy ZBM ul. Piotrkowska 55 o godz. 17. **(lg).**

Z notatnika reportera

WYPADEK PRZY PRACY

W Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych (ul. Armii Czerwonej nr 89) zdarzył się wypadek. Edwardowi Kudlikowi — zatrudnionemu w charakterze spinacza wagonowego, przejeżdżający pociąg obciął nogę. E. Kudlik przebywa w szpitalu.

BÓJKA NA NOŻE I PIERŚCIENIE

Wczoraj w miejscowości Rekla, pow. Pajęczno, w czasie bójki, wynikłej na tle nieporozumień sąsiedzkich, doznali ciężkich obrażeń ciała Bronisław Czalski i Zdzisław Dzięcioł. Pobili ich przy pomocy pierścieni i noży Bogdan Sygiedyś i Stanisław Kurzynoga.

ZATRUCIE MIĘSEM

W pow. brzezińskim Antoni Niewiadomski wraz z Bronisławem Blichowskim zabili świnię bez poddania jej badaniu lekarskiemu i część mięsa rozprzedali wśród miejscowej ludności. Kilka osób, które uległy zatruciu, przewieziono do szpitala w Łodzi. Badania wykazały, że mięso zawierało znaczną ilość trychin.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15

TEATRY

OPERA ŁÓDZKA (Więckowskiego 15, w gmachu Teatru Nowego) g. 19 **„Eugeniusz Onegin"** (Bilety wykupione na 25 bm. ważne)

NOWY (Więckowskiego 15) nieczynny

JARACZA (Jaracza 27) g. 19 **„Zgubiony list"**

PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Lalka w klasztorze"**

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 **„Bomba wybuchnie o siódmej"**

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 **„Celestyna"**, dozw. od lat 18

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) nieczynny

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 10 i 17 **„Historia cała o niebieskich migdałach"**

„ARLEKIN" (Piotrkowska 150) g. 11 i 17 **„Jaś i Małgosia"** (g. 11 przedst. zamkn.)

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 14—20

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności nr 14) czynne g. 11—16

Co? gdzie? Kiedy?

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Jutro będzie za późno"** dozw. od lat 16, g. 9.30, 12, 14.30, **„Nasze czasy"** dozw. od lat 16, g. 16.30, 18.30, 20.30

GDYNIA (Tuwima nr 2) **„Rio Escondido"** dozw. od lat 14, g. (9.30 oraz film dok.), 12, 14, 18, (20 oraz film dok.). Program dla najmłodszych: **„Odważny zając"**, **„Niegrzeczna Hanusia"**, **„Bajka o niesku"** g. 16, 17

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) **„Dziadek do orzechów"**, **„Orzechowa różdżka"**, **„Przegląd sportowy 2-56"** g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Marynarz Czyżyk"** dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, **„Salto mortale"** dozw. od lat 14, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

MUZA (Pabianicka 179) **„Panna de Scudery"** dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Ludzie w bieli"** dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Ona tańczyła jedno lato"** dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17, 19, 21

POKÓJ (Kazimierza 6) **„Niedokończona opowieść"** dozw. od lat 12, g. (15 oraz film dok.), 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Anioł w górach"** dozw. od lat 7, g. 15.30, 17.30, **„Nikodem Dyzma"** dozw. od lat 16, g. 19.30

ROMA (Rzgowska 84) **„Ja i mój dziadek"** dozw. od lat 7, g. 15.30, **„Paryski listonosz"** dozw. od lat 12, g. 17.30, 19.30

SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Jego rybki"** dozw. od lat 16, g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek) **„Przygoda w Złotej Zatoce"** dozw. od lat 7, g. (15.30 oraz film dok.), 18, 20

STUDIO (Bystrzycka 7-9) **„Sala nr 9"** g. 17, 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Lot szczęścia"** dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Diabelski krąg"** dozw. od lat 7, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

WISŁA (Tuwima nr 1) **„W drodze na front"** dozw. od lat 12, g. 9.30, 12.10, 14, **„Sąd boży"** dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Król się bawi"** dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18 (20 oraz film dok.)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Witaj nam mr Marshall"** dozw. od lat 14, g. 9.30, 12, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Obcy ludzie"** dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) **„Berliński romans"** g. 16, 18, 20

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18

ZOO — czynne g. 9—16

Dyżury aptek

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Polesie Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34—36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Bałuty — Szpital im. dr H. Jordana, Przybrodnicza 7—9

Chirurgia: Szpital Wojskowy, ul. Żeromskiego 113

Interna: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA radiotechnika na stanowisko głównego konstruktora z dużym doświadczeniem w pracy biur konstrukcyjnych zatrudnią od zaraz **Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych w Łodzi, ul. Wróblewskiego 16/18.** Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 7,30 do 15,30. 849-K

TKACZY wykwalifikowanych na krosna kortowe i **pracowników** do straży p. pożarowej zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. N. Barlickiego w Łodzi.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr w **Łodzi, ul. Żeromskiego 108.** 845-K

INŻYNIERA mechanika na stanowisko głównego mechanika zatrudnią **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Ofiar dnia 10 Września 1907 r. w Łodzi, ul. Piotrkowska 242/250.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny. 859-K

2 TKACZY na krosna kortowe, **1 malarza** do robót klejowych i olejnych, **1 murarza, 1 robotnika** gospodarczego i **1 tokarza** lub **ślusarza** remontowego — zatrudnią **Warsztaty Włókiennicze** przy **Technikum Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Żeromskiego 115.**

LABORATORIUM FOTOGRAFII BARWNEJ

metodą AGFA — COLOR
w zakresie zdjęć — ZAKŁADOWYCH
— TECHNICZNYCH
— PRAC AMATORSKICH

prowadzi
SPÓŁDZIELNIA PRACY FOTOGRAFÓW W ŁODZI
Ul. PIOTRKOWSKA nr 33.
Porady i informacje bezpłatnie udzielane są na miejscu.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 17, tel. 265-85

zawiadamia
ŻE MOŻE PRZYJĄĆ
DO WYKONANIA W BR.
PEWNĄ ILOŚĆ
ROBÓT DROGOWYCH,
A SZCZEGÓLNIE
ROBÓT ASFALTOWYCH.

OŚRODEK USŁUG filmowych i reklamy kinowej

Przedsiębiorstwo Państwowe w Warszawie
DELEGATURA ŁÓDŹ
Łódź, Nowotki 247 blok 8
Telefon 207-96, 256-15

przyjmuje zamówienia

na wyświetlanie w kinach na terenie całego kraju

- PRZEZROCZY NA SZKLE
- PRZEZROCZY NA TAŚMIE FILMOWEJ
- FILMÓW REKLAMOWYCH

oraz na wykonawstwo wszelkich środków w zakresie reklamy kinowej.

NA ŻĄDANIE — SZCZEGÓŁOWE OFERTY I KOSZTORYSY

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC zalesiony 3.650 m kw. w Rudzie Pabianickiej sprzedam. Wiadomość tel. 318-61 od godziny 16 2388 G

PRACA

PRZEDSTAWICIELSTWA handlowe na woj. gdańskie przyjmie Gdańska Agencja Handlowa, Gdańsk, Jedności Robotniczej 82 844 K

HAFCIARKA zdolna, dokładna, na haft maszynowy potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod — „2201" 2201 g

GOSPOSIA potrzebna, referencje konieczne. — Piotrkowska 46—21 godzina 17—20

KUPNO

SZOPĘ drewniana ewentualnie budulec na szopę i siatkę ogrodzeniową, używaną pilnie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „2387" 2387 G

MASZYNĘ heblarkę kombinowaną kupię. — Aleksandrów, Noworudna 7, Wincenty Zawadzki 2125 G

PIŁĘ motorową benzynową do zrzynki drewna w lesie (stan doskonały) kupimy natychmiast. Zgłoszenia kierować: Wspólnota Leśna, poczta Sławków, pow. Olkusz 862 K

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce i walizy polecam. Nowomiejska 7 (sklep) 2161 g

MASZYNĘ dziewiarską nr 10 sprzedam. Wiadomość Al. Kościuszki 29, m. 8 od godz. 13—16

PIANINO „Seiler" stan idealny, sprzedam. Mielczarskiego 4, m. 7 lewa oficyna 2393 G

MASZYNY: dziurkarkę, hafciarkę i do obciągania guzików sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod — „2207" 2207 G

AMERYKANKĘ, tapczan, biurko, szafę, stół — sprzedam. Piotrkowska 88 lewa ofic. II piętro m. 3 od godz. 17—19

SAMOCHÓD osobowy marki „Hillman" sprzedam, stan bardzo dobry. Wiadomość Szczecin, ul. Ratajczaka 15—2, tel. 59-94 2298 G

LOKALE

LOKAL nadający się na sklep przy ul. Nowotki 25, m. 2 zamienię na pokój z kuchnią. Zgłoszenia w godz. 17 do 20

POKÓJ zamienię na pokój z kuchnią. Ewentualne koszty remontu zwrócę, Limanowskiego 197, m. 6 2426 g

DUŻY ładny pokój z kuchnią — zamienię na dwa samodzielne mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „2436"

POKOJU sublokatorskiego pilnie poszukuje młode małżeństwo (ewentualnie przy solidnej osobie). Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „2425" 2425 g

POKÓJ słoneczny z używalnością kuchni i wygód na I piętrze w centrum zamienię na pokój z kuchnią z wygodami, ewentualnie na równorzędne. Dzwonić w godz. 8—15, tel. 366-15

DUŻY słoneczny pokój w Pabianicach zamienię na pokój w Łodzi. Wiadomość Pabianice, Puławskiego 40, m. 7

POKÓJ, kuchnia zamienię na dwa pokoje z kuchnią lub pokój z częściowymi wygodami. Bema 9 2389 G

DWA ładne samodzielne mieszkania po pokoju z kuchnią w śródmieściu zamienię na nowoczesne dwupokojowe w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „2745" 2745 G

SAMODZIELNY pokój 15 m kw. (z prądem przemysłowym) zamienię na większy pokój. Koszty remontu zwrócę. Wiadomość, Gdańska 72, m. 25 Jakubowska

POKÓJ z kuchnią, przedpokój, słoneczne z balkonem przy Placu Pokoju zamienię na trzy pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod — „2205"

RÓŻNE

SERDECZNE podziękowanie za szczęśliwie przeprowadzoną operację i troskliwość w mej ciężkiej chorobie składa dyrektorowi Jerzemu Pertyńskiemu, doktorowi Bogusławowi Krawczykowi, doktorowi Tadeuszowi Bojanowskiemu oraz personelowi Szpitala im. Dr Madurowicza, Wanda Nowakowska, Żakowice 106.

NAUKA

KURSY czeladnicze elektromechaniczne i elektroinstalatorskie oraz kursy kreśleń maszynowych i budowlanych uruchamia Ośrodek Szkoleniowy Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, ul. Kilińskiego 109. Zapisy trwają. Tel. 239-05 i 357-31

LEKARSKIE

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14—15, 17—19.30 Armii Ludowej 27 przy Narutowicza 2516 G

Koleżance
dr HALINIE LISIECKIEJ - ADAMSKIEJ
wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
MATKI
składa
PREZYDIUM ZARZĄDU ŁÓDZKIEGO LIGI KOBIET

LECZENIE RADEM naczyniaków u dzieci przy ul. Narutowicza 75b, tel. 344-25 prowadzi **SPÓŁDZIELCZA PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW** w Łodzi. Zakład czynny od godz. 8—12, 16—20

ZGUBY

SZYMAŃSKA Krystyna Wschodnia 69 zgubiła legit. studencką nr 16231 UŁ 2270 g

KACZMAREK Władysław, Wólczańska 27 zgubił legit. służbową

Sygn. akt V. Ns. 1.709/56

OBWIESZCZENIE

W Sądzie Powiatowym dla m. Łodzi w Łodzi Wydział V Cywilny w sprawie V. Ns. 1.709/56 toczy się postępowanie o umorzenie hipoteki z wniosku Henryka Minca p-ko wierzycielowi Chilowi vel Hilaremu Gliksmanowi ostatnio zam. w Łodzi, ul. Moniuszki 6. Sąd wzywa Chila vel Hilarego Gliksmana aby w terminie sześciomiesięcznym od dnia ogłoszenia zgłosił swoje prawa i złożył oświadczenie co do żądania wniosku, gdyż w przeciwnym razie hipoteka może być umorzona.

Łódź, dn. 12. II. 1957 r.

Sędzia (—) Kraska

ZAPISY DZIECI ROCZNIKA 1950 DO PAŃSTWOWEJ PODSTAWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W ŁODZI

Od dnia 1 marca 1957 r. rozpoczynają się zapisy dzieci rocznika 1950 do I klasy Podstawowej Szkoły Muzycznej w Łodzi, na sekcje skrzypiec i fortepianu.

Podstawowa Szkoła Muzyczna realizuje pełny program nauczania Państwowych Szkół Muzycznych i jednocześnie pełny program nauczania Podstawowych Szkół Ogólnokształcących. Warunkiem przyjęcia do szkoły, jest posiadanie wybitnych uzdolnień muzycznych. **Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły w Łodzi, ul. Jaracza 19.**

MAGAZYN Dziennika

Nowe samochody radzieckie

Radziecki przemysł samochodowy przygotowuje w roku bieżącym do produkcji szereg nowych typów samochodów ciężarowych, w których zastosuje się znacznie ekonomiczniejsze silniki. Przy mniejszej wadze nowy silnik będzie miał o 30 do 40 proc. większą moc, niż silniki produkowane obecnie w Związku Radzieckim.

Projektowane jest również zastąpienie przy produkcji samochodów metalu i drzewa innymi materiałami. Szczególnie wchodzą tu w rachubę masy plastyczne, które w nowoczesnym przemyśle znajdują coraz szersze zastosowanie.

Jednym z pierwszych nowych typów ciężarówek, które wejdą w tym roku do seryjnej produkcji, ma być 5-tonowy wóz „NAMI-020". Zaopatrzony w trzy osie przednie będzie on mógł znacznie łatwiej pokonywać wszelkie przeszkody terenowe. Pod koniec bieżącego roku zakończy się modernizacja znanego samochodu ciężarowego „ZIS-150". Obok zwiększenia mocy silnika „ZIS-150" ma mieć szereg udoskonaleń, m. in. ulepszono system chłodzenia, hamulce, mechanizm sterowy.

Dla filmowców-amatorów

Na nadchodzących Wiosennych Targach Lipskich ukaże się nowość, na którą „filmowcy wąskiej taśmy" od dawna już czekają. Jest nią urządzenie do wstecznego nawijania filmu przystosowane do kasety AK 16. Dzięki urządzeniu wykonanemu przez firmę Nehring można będzie nawijać film wstecznie na każdą długość.

„Brasiliana" porywa

Oblędny rytm, denerwujące, głuche tony bębnów, ognisty taniec i wzruszające pieśni — oto krótka „recenzja" z występów znanego na całym świecie zespołu brazylijskiego „Brasiliana", który niebawem zawita również do Polski. Jego popisowym numerem jest „Karnawał w Rio de Janeiro". Dość powiedzieć, że podczas występów w NRD nawet chłodni Niemcy do tego stopnia zostali porwani kunsztem „Brasilians", że kilkunastu widzów weszło na scenę i próbowało tańczyć wespół z Brazylijankami. Ciekawe, jak to będzie z naszym temperamentem!

Telewizja w Europie zach.

Według urzędowych danych, w Europie zachodniej czynnych było w dniu 1 stycznia 1957 roku ogółem 8.355.000 aparatów telewizyjnych. Z tego na poszczególne kraje przypada: Belgia — 100.000, Dania — 43.960, NRF — 681.839, Francja — 442.433, Wielka Brytania — 6.570.090, Holandia — 99.466, Włochy — 366.151, Luksemburg — 1.050, Monaco — 500, Austria — 3.554, Saara — 6.000, Szwecja 17.000, Szwajcaria — 19.971, Hiszpania — 3.250.

Rzeczywista ilość aparatów telewizyjnych jest o około 200.000 wyższa, gdyż nie wszędzie prowadzi się ich dokładną rejestrację. W takich wypadkach opierano się na urzędowym szacunku minimalnym. Tak np. na podstawie statystyki sprzedaży aparatów telewizyjnych w Belgii tamtejsze fabryki określają ich ilość na około 150.000. Podobne różnice istnieją we Francji i NRF.

W poszczególnych krajach notuje się dalszy szybki wzrost ilości telewizorów. W Wielkiej Brytanii wynosi on np. około 100.000 miesięcznie.

Słońce w roli paleniska kuchennego

Inżynierowie i naukowcy hinduscy skonstruowali lekką, przenośną kuchenkę słoneczną, która może liczyć na szerokie rozpowszechnienie. Inżynierowie amerykańscy zapowiadają, że za 20 lat 13 milionów mieszkań w Stanach Zjednoczonych będzie ogrzewanych przy wykorzystaniu promieni słonecznych. W pracach nad wykorzystaniem energii słonecznej na jedno z pierwszych miejsc wysuwają się uczeni radzieccy. ZSRR posiada wielkie obszary o znacznym nasłonecznieniu i wykorzystanie energii słonecznej jest przedmiotem nieustannych prac Instytutu Energetyki Akademii Nauk ZSRR. Wicedyrektor tego instytutu, prof. W. Baum, przedstawił model kuchenki słonecznej, która może wykonać pracę 600-watowej kuchenki elektrycznej. Może ona zagotować w ciągu godziny 5—6 litrów wody lub ugotować obiad na 5 osób. W kuchence tej promienie słoneczne skupiane są przez wklęsłe zwierciadło aluminiowe o średnicy około 1 m. 20 cm.

Z ogólnopolskiej narady aktywu sportowego

Na ogólnopolskiej naradzie aktywu sportowego poszukującej nowej polskiej struktury organizacyjnej zebrało się 275 delegatów, w tej liczbie 155 z terenu.

Do prezydium narady powołano przedstawicieli z każdego WKKF. Łódź reprezentuje w prezydium p. Konopka, a województwo p. Lindner. Do komisji sportowej natomiast weszli z Łodzi p. Lis, a z województwa p. Miller.

Wygłoszono trzy referaty. W pierwszym, przewodniczący Reczek, mówiąc o organizacji związków sportowych zaznaczył, iż powstawać one będą na podstawie stanu posiadanego w terenie, podział administracyjny kraju nie będzie brany pod uwagę.

Drugi referat naświetlił tragiczne wprost wyniki niedoceniania przez władze szkolne znaczenia wychowania fizycznego młodzieży. Ponad 50 procent młodzieży szkół podstawowych korzysta z WF zaledwie po jednej godzinie w tygodniu. Rezultat tych zaniedbań jest taki, iż młodzież wstępująca na wyższe uczelnie jest opóźniona w rozwoju fizycznym od jednego roku do czterech lat. 9 procent studentów nie umie pływać. Zaledwie 8 procent szkół posiada sale gimnastyczne. Blisko 2 miliony młodzieży szkół podstawowych nie są objęte wychowaniem fizycznym. Oto jakże smutny bilans niedoceniania przez resorty szkolne wychowania fizycznego.

W niedzielę ŁKS-Polonia (W-wa)

Sucho jest już na boisku przy Al. Unii. Kierownictwo ŁKS postanowiło więc niedzielny mecz z Polonią (Warszawa) rozegrać właśnie na tym stadionie.

ŁKS wystąpi w tym samym składzie, który w ubiegłą niedzielę rozgromił Widzew. Początek meczu o godz. 11.30. W kolejnym meczu, 10 marca br., łodzianie przeegzaminują reprezentację Polski juniorów przygotowującą się do turnieju FIFA.

Witamy pięściarzy Hanoweru

Na zdjęciu: ekipa bokserów Hanoweru. Pierwszy od lewej — opiekun drużyny p. Milsch, w środku, z kwiatami, kierownik — p. Hettwer.

Fot. Olejniczak

O składzie i możliwościach swojej drużyny opowiada ... eks-łodzianin p. Milsch

Z ekspresu **Paryż — Berlin — Kutno — Warszawa — Moskwa** wysiada w Kutnie grupka młodych, doskonale zbudowanych chłopców. Na stacji następuje powitanie bokserów z Hanoweru, którzy jadą do Łodzi na mecz pięściarski.

I tu pierwsza miła niespodzianka. Opiekunem zespołu jest... były łodzianin, p. Milsch.

— Ach, jakże się cieszę, że po tylu latach będę mógł kilka dni gościć w swoim mieście.

Świadkami naszej rozmowy z p. Milschem są między innymi pp. Sikorski, Pisarski i Sieroczewski. Za chwilę dowiadujemy się, że przed wojną p. Milsch był właścicielem lokalu „Halka", że należał on do „Sokoła" i piastował szereg różnych funkcji w okręgowym związku bokserskim. Ale do rzeczy. Zapytujemy p. Milscha o pięściarzy Hanoweru.

— Przed samym wyjazdem do Polski mieliśmy pecha.. Otóż czołowy nasz pięściarz w wadze półciężkiej — Mayer uległ kontuzji w katastrofie samochodowej i nie mógł niestety przyjechać do Łodzi. Mayer to pięściarz, który niedawno walczył z waszym Czajęckim.

— A z kim mieliście ostatnio mecze międzymiastowe?

— Hanower wygrał z Londynem 14:6. Wygraliśmy również z Berlinem 12:8. Nasi pięściarze należą do czołówki NRF. W drużynie najlepszymi pięściarzami są: Pautz w wadze ciężkiej, piórkowiec Parfinowa i Paviels w lekkośredniej. Nie znamy drużyny łódzkiej, ale sądzimy, że walki będą stały na dobrym poziomie. Pragnę jeszcze dodać, że po meczu w Łodzi, rozegramy spotkanie w Opolu i prawdopodobnie jeszcze trzeci mecz w Krakowie.

Po polsku mówi również kierownik drużyny p. Hettwer.

— Widzę, że pan coś notuje. Pragnę od siebie dodać, że moi chłopcy, mimo zmęczenia 15-godzinną podróżą, czują się dobrze. Jestem przekonany, że do chwili wejścia na ring, będą całkowicie wypoczęci. W związku z tym, że brak nam jest zawodnika w wadze półciężkiej, o czym mówił przed chwilą p. Milsch, zaproponowaliśmy kolegom łódzkim rozegranie dodatkowo walki w wadze koguciej względnie lekkopółśredniej. Sprawa ta zostanie jeszcze dokładnie między nami omówiona. Chodzi o to, żeby mecz składał się z 10 walk. Interesuje mnie jeszcze sprawa hali. Chcę wiedzieć, ile może pomieścić osób i jak jest z wentylacją.

Wyjaśniamy więc, że hala ma około 4 tysięcy miejsc i że nie wolno w niej palić papierosów. Zapytujemy z kolei:

— Może pan od siebie powie kilka słów o swoich pięściarzach?

— Przywieźliśmy silny skład. Szkoda, że brak w nim Mayera. Zwracam uwagę na Pautza. Słyszałem jednak, że wasz reprezentant w wadze ciężkiej jest też dobrym pięściarzem. Ano, zobaczymy...

— Proszę jeszcze podać nam ostateczny skład Hanoweru.

— Skład przedstawiać się będzie następująco: WALETZKO, LUSZCZAK (Weitz), PARFINOWA, MATERNY, HERKT I, HERKT II, (Ehrenstein), PAVIELS, ZEUG, PAUTZ.

Zawodnicy śpieszą się na śniadanie. Potem — spacer po mieście, trening i kino. Żegnamy więc naszych rozmówców. **Do zobaczenia w hali widzewskiej....**

Przypominamy, że mecz rozegrany zostanie dziś, 28 bm. Początek meczu o godzinie 18.

Ja. Nie.

Ciekawostki łódzkie

■ W VII rundzie półfinałowych indywidualnych mistrzostw szachowych Polski w grupie łódzkiej Kwapisz wygrał z Szapiro, Karnkowski z Gniotem, Dworzyński z Wilczkiem, Szukszta z Michalskim, Filipowicz ze Skalskim, a Branicki zremisował ze Stylo. Partię Różański — Łubieński odłożono. Na czoło wysunął się Dworzyński — 6 pkt. przed Karnkowskim — 5 pkt., Szukszta — 4,5 pkt., Różańskim — 4 pkt. oraz Gniotem i Szapiro po 3,5 pkt. Jednocześnie odbywają się rozgrywki eliminacyjne Śliwa — Dzięciołowski o prawo udziału w szachowych mistrzostwach świata, które odbędą się w Finlandii. Pierwsza partia po 31 posunięciach dała wynik remisowy. Śliwa rozegra z Dzięciołowskim sześć partii.

■ Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo łódzkiej klasy A rozpoczną się 7 kwietnia, a zakończą w październiku. Celem uzupełnienia ilości drużyn w klasie A odbędą się w dniach 10 i 17 marca rozgrywki eliminacyjne na prawach rewanżu. O awans ubiegają się: Sparta (Brzeziny) — LZS Piawno, ZWAT — Victoria, Start (Zd. Wola) — Górnik (Łęczyca) i Włókniarz Koło 3 (Pabianice) — Włókniarz I b (Zgierz). Drużyny, które wykażą się lepszymi osiągnięciami w tych spotkaniach, zawansują do klasy A. Mistrzostwa drużyn juniorów odbywać się będą w Łodzi w soboty i w poniedziałki, a na terenie województwa w soboty i czwartki.

AZS-iacy żegnają karnawał

„Wesoło żegnamy karnawał" — pod tym hasłem zarząd koła AZS przy Państwowej Wyższej Szkole Filmowej organizuje bal maskowy w dniu 2 marca br. w pałacyku Związku Młodzieży Socjalistycznej, przy ul. Piotrkowskiej 262. Początek balu o godz. 22.

W programie wybór królowej balu, nagrody za najpiękniejsze stroje, loteria fantowa, konkurs tańca oraz szereg filmowych atrakcji. Zaproszenia do najbycia w lokalu AZS przy ul. Piotrkowskiej 41, front, I p.

Erich Maria Remarque (40)

Czas życia i czas śmierci

— Tak, o tym wiem... — Elżbieta wydawała się nagle uparta i bezradna zarazem. — Może to przesąd — mówiła szybko, z udręką, jak ktoś, kto już setki razy dawał sobie tę samą odpowiedź — ale dopóki tu jestem, wierzę, że mój ojciec wróci. Gdybym stąd odeszła, zdawałoby mi się, że go opuszczam. Rozumiesz?

— Tego nie trzeba rozumieć. Po prostu tak się postępuje, i koniec. Nawet jeśli to nie ma sensu.

— No, właśnie.

Wzięła kieliszek i wychyliła go do dna. W przedpokoju zazgrzytał klucz.

— Już przyszła — powiedział Graeber. — To szybko! Zebranie chyba nie długo trwało.

Nasłuchiwali kroków w przedpokoju. Graeber popatrzył na patefon.

— Masz tylko marsze? — spytał.

— Nie. Ale marsze są głośne. I nieraz, gdy cisza aż krzyczy, trzeba ją zagłuszyć czymś jeszcze głośniejszym.

— Piękne prowadzimy rozmowy! W szkole nieraz nam mówiono, że młodość to romantyczny okres w życiu.

Elżbieta zaśmiała się. W przedpokoju upadło coś na podłogę. Pani Lieser zaklęła. Potem trzasnęły drzwi.

— Zapomniałam zgasić światło — szepnęła Elżbieta. — Chodź, wyjdźmy gdzieś. Czasami już nie mogę wytrzymać. I porozmawiajmy o czymś innym.

— Dokąd pójdziemy? — spytał Graeber na ulicy.

— Nie wiem. Gdziekolwiek.

— Jest tu w pobliżu jakaś kawiarnia, knajpa, czy bar?

— Nie chcę iść znowu do zamkniętego lokalu. Wolałabym po prostu trochę pospacerować.

— Dobrze.

Ulice były puste, a miasto ciemne i ciche. Szli wzdłuż Marienstrasse przez Karlsplatz i dalej mostem na Stare Miasto. Po jakimś czasie wszystko stało się nierealne, jakby życie dokoła wymarło, a oni byli ostatnimi z ludzi. Mijali domy, ale gdy przechodząc zaglądali do okien, aby zobaczyć mieszkania, krzesła, stoły, oznaki życia, nie widzieli nic prócz odbicia księżyca w szybach, za którymi wisiały czarne zasłony lub czarny papier. Całe miasto jak gdyby przywdziało żałobę i było olbrzymią, spowitą w czerń trumiarnią z trumnami mieszkań — jednym wielkim grobowcem.

— Co to ma znaczyć? — spytał Graeber. — Gdzie podzieli się ludzie? Dzisiaj jest jeszcze ciszej niż zazwyczaj.

— Pewnie siedzą w mieszkaniach. Od kilku dni nie było już nalotu. Nie mają więc odwagi wyjść. Czekają na następny. Zawsze tak jest. Tylko zaraz po bombardowaniu zjawia się więcej ludzi na ulicach.

— To i pod tym względem istnieją już nawyki?

— Tak. A u was na froncie ich nie ma?

— Też są.

Przechodzili ulicą leżącą w gruzach. Poszarpane chmury przeciągały po niebie i odbijały rozwiane światło. W ruinach tu i ówdzie drgały cienie jak spłoszone księżycowym blaskiem ośmiornice. Wtem usłyszeli brzęk porcelany.

— Chwała Bogu! — Odezwał się Graeber. — Ludzie tam jedzą albo piją kawę. W każdym razie — żyją!

— Chyba piją kawę. Dawano dzisiaj na kartki. Nawet w dobrym gatunku. Bombową kawę.

— Bombową kawę?

— Tak, bombową kawę albo kawę gruzową. Tak ją nazywają. Ekstra dodatek po ciężkich nalotach bombowych. Czasami wydają też cukier lub czekoladę albo paczkę papierosów.

— To tak jak na froncie. Przed ofensywą dostajemy wódkę albo tytoń. Właściwie to śmieszne — dwieście gramów kawy za jedną godzinę śmiertelnego strachu.

— Sto gramów.

Szli dalej. Po chwili Graeber zatrzymał się.

— To jeszcze gorsze niż siedzenie w domu. Trzeba było wziąć ze sobą wódkę! Muszę się napić! Ty też. Gdzie tu jest jakiś lokal?

— Nie chcę iść do żadnego lokalu. Jest się tam tak samo zamkniętym, jak w schronie. Światła są przyćmione, a wszystkie okna szczelnie zasłonięte!

— To chodźmy do koszar. Mam tam jeszcze jedną butelkę. Zabiorę ją i możemy wypić na świeżym powietrzu.

— Dobrze.

W ciszy usłyszeli turkot wozu. Zaraz potem ujrzeli galopującego w ich stronę konia. Był niespokojny, stawał dęba na widok cieni i w płowym świetle wyglądał upiornie ze swymi dzikimi oczami i rozdętymi chrapami. Woźnica ściągnął lejce. Koń wspiął się, piana leciała mu z pyska. Musieli uskoczyć w bok, na ruiny, aby go przepuścić. Elżbieta szybko wdrapała się na gruzy, aby koń jej nie potrącił; przez chwilę wydawało się, że zaraz skoczy na spienionego rumaka i pogalopuje w dal; potem została samotna na tle pustej rozłogi nieba i ruin.

— Wyglądałaś, jakbyś chciała wskoczyć na niego i odjechać — powiedział Graeber.

— Gdybyż to było można! Ale dokąd? Wszędzie jest wojna.

— To prawda. Wszędzie. Nawet w krajach wiecznego pokoju — na morzach południowych i w Indiach. Nigdzie nie ma ucieczki.

Dotarli do koszar.

— Poczekaj tu, Elżbieto. Wstąpię po wódkę. To nie potrwa długo.

Graeber poszedł przez podwórze koszarowe, po dudniących echem schodach do izby czterdziestej ósmej. Pokój aż dygotał od chrapania śpiących żołnierzy. Nad stołem paliło się przyciemnione światło. Karciarze jeszcze nie spali. Reuter siedział obok nich i czytał.

— Gdzie jest Böttcher? — spytał Graeber.

Reuter zamknął książkę.

(d. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nacz. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75, Dział społ.-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80, Dział kult. 223-05, Dział sport. 208-95, Dział listów i koresp. 303-04, Dział woj. 314-32, Red. nocna 279-76, Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze. Wydawca: Inst. Prasy „Czytelnik".

D-2 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.